

**Protokół Nr XLVI/2009
z sesji Rady Miasta Ostrołęki
z dnia 13 marca 2009 roku**

Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ostrołęki przy Placu Bema 1 w dniu 13 marca 2009 r.

Na sesji w dniu 13 marca 2009 roku podjęto następujące uchwały:

Uchwała Nr 334/XLVI/2009 z dnia 13 marca 2009 roku Rady Miasta Ostrołęki w sprawie złożenia zażaleń.

Uchwała Nr 335/XLVI/2009 z dnia 13 marca 2009 roku Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wystąpienia z apelem.

Uchwała Nr 336/XLVI/2009 z dnia 13 marca 2009 roku Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wystąpienia z apelem.

Uchwała Nr 337/XLVI/2009 z dnia 13 marca 2009 roku Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działanie Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Uchwała Nr 338/XLVI/2009 z dnia 13 marca 2009 roku Rady Miasta Ostrołęki w sprawie stwierdzenia nabycia prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego dla Prezydenta Miasta Ostrołęki.

Radni nieobecni na XLVI sesji Rady Miasta Ostrołęki: Marek Sutnik, Sławomir Kot, Wojciech Zarzycki, Tadeusz Kaczyński.

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - otworzył XLVI sesję Rady Miasta Ostrołęki. Powitał Prezydenta Miasta Janusza Kotowkiego, Wiceprezydenta Miasta Pawła Stańczyka, Wiceprezydenta Miasta Grzegorza Płochę, wszystkich zaproszonych gości, przedstawicieli prasy oraz radnych. Stwierdził prawomocność obrad /lista obecności - załącznik do protokołu/.

2. Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - na sekretarza obrad zaproponował radnego Tadeusza Giersa.. Radny wyraził zgodę.

Głosowanie:

Za - 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

3. Przedstawienie porządku obrad oraz jego zmiany.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - przedstawił porządek obrad sesji.

Powiedział, że wpłynął projekt od Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców w sprawie rozpatrzenia skargi na działanie Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Termin tej skargi mija 22 marca więc jeśli nie będzie sprzeciwu to wprowadzimy ten projekt do porządku obrad.

Mówił, że w związku z wnioskiem o zwołanie sesji przez Prezydenta są też wymagane statutem zgody. Po pierwsze, zgoda na wprowadzenie do porządku obrad, którą ma nadzieję Pan Prezydent potwierdzi na tą sesję w przypadku tej uchwały a także opinia pozytywna Prezydenta co radni mają w materiałach.

Zapytał kto z radnych jest za tym by do porządku obrad wprowadzić pkt 4a, czyli rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Głosowanie:

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Punkt 4a został wprowadzony do porządku obrad.

Powiedział, że wpłynął także projekt uchwały grupy radnych w sprawie wystąpienia z apelem do Prezydenta Republiki Białoruś i tu także jest zgoda Prezydenta na wprowadzenie do porządku obrad.

Zapytał kto z radnych jest za tym by ten materiał stał się punktem 4b dzisiejszych obrad.

Głosowanie:

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Punkt 4b został wprowadzony do porządku obrad.

Powiedział, że wpłynął także projekt grupy radnych, gdzie sprawozdawcą będzie Przewodniczący Komisji Prawa radny Wiesław Stypiński, chodzi o projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie stwierdzenia nabycia prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego dla Prezydenta Miasta Ostrołęki i tu także jest podpisana przez Wiceprezydenta Miasta Pawła Stańczyka zgoda na wprowadzenie tego projektu pod obrady.

Zapytał kto z radnych jest za prowadzeniem tego materiału do porządku obrad sesji jako pkt 4c.

Głosowanie:

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Punkt 4c został wprowadzony do porządku obrad.

Powiedział, że wpłynął także projekt grupy radnych, apel dotyczący drastycznych podwyżek cen energii elektrycznej. Wnioskodawców reprezentuje Przewodnicząca Komisji Promocji i Kultury Maria Rochowicz i tu także jest opinia pozytywna Prezydenta co do projektu uchwały a także zgoda na wprowadzenie projektu uchwały pod obrady XLVI sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Radny Rafał Dymerski – powiedział, że jest przeciwny umieszczeniu tego apelu w porządku obrad dlatego, że jest on nieprawdziwy i polityczny. Otóż w materiale i media podały, że Zakład Elektrownia Ostrołęka sprzedawał dla Story Enso energię pomijając zakłady energetyczne. Urząd Regulacji skierował to do organu. Druga rzecz to nie ma w materiałach kiedy zakład Energa występuje do URO o podwyżkę a nie, że decyzję podejmuje rząd. Jeżeli ktoś pisze materiał proszę napisać, że producent wystąpił o taryfy. Kiedy Elektrownia wystąpiła, o ile, ile URE zatwierdziło itd. Apel to można robić w stosunku do producenta energii i napisać skargę, że drastycznie podnosi ceny, bo ceny są w Polsce różne i dzisiaj jest tak, że może kupować każdy zakład energię elektryczną gdzie chce. I jeżeli dotyczy to, to wszystkich przedsiębiorców w Ostrołęce a nie tylko występujemy jako rada w oparciu o jeden zakład Stora Enso. A jeżeli chodzi o to, że ktoś patrzy politycznie, żeby robić taki suchy materiał niekompetentny. Wysłać do Premiera i tylko się ośmieszać. To nie zakład jak tutaj w uzasadnieniu pisze, że to zakład energetyczny podnosi itd. producent występuje. Jeżeli jako radny zabierał głos, że OPEC podnosi cenę energii to odpowiedź jest Prezydenta i każdego, że na to nie ma wpływu właściciel tylko spółka występuje a Urząd Regulacji zatwierdza. Tutaj pisze 41% podwyżka. Mówił, żeby podać kiedy zakład Ostrołęcki wystąpił, o ile

wystąpił, czy URE 100% zatwierdziło itd. Jeżeli materiał ma być to ma być materiał konkretny. Bo Premier jest winien, że w Ostrołęce się zarządza firmą i taką cenę energii ustala. Inna jest cena dzisiaj w Szczecinie inna jest cena tutaj. Niedawno sprzedawany był OPEC jest sytuacja i ma nadzieję być, że ceny ciepła będą tańsze i jest przeciwny uprawianiu polityki w mieście, wysyłania nie prawdziwego dokumentu do Warszawy bo ten dokument nic nie podaje prawdy. Jeżeli możemy jako radni wpływać to powinniśmy tutaj zając stanowisko, że producent energii w Ostrołęce po prostu dokucza nam, Elektrownia a nie rząd w Warszawie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że prosiłby Przewodniczącego żeby się tak nie emocjonował. Nie sądził, że kiedykolwiek przyjdzie mu przywołać Pana do rzeczy, ale przywołuje do rzeczy. Mówił, że jesteśmy w punkcie porządku obrad. Fantastyczne przemówienie ale prosił radnych żeby to nie zaważyło czy radni przyjmą to do porządku obrad czy też nie. Można nad tym podyskutować. Można tego nie przyjąć ale punkt w porządku obrad będzie miejscem gdzie radni będą ujawniali swoje opinie na ten temat. Wszystko jest zgodne ze statutem i prawem. Ten projekt jest formalnie prawny bez zarzutu. Jest porządek obrad radni mogą go nie przyjąć lub przyjąć.

Zapytał kto z radnych jest za tym żeby punkt 4d dotyczący apelu w sprawie drastycznych cen energii znalazł się w porządku obrad.

Głosowanie:

Za – 14

Przeciw – 2

Wstrzymało się – 3

Punkt 4d został wprowadzony do porządku obrad.

Radny Maciej Kleczowski – powiedział, że chciałby złożyć wniosek o rozszerzenie porządku obrad o informację Prezydenta na temat poprawy stanu bezpieczeństwa w ostrołęckich szkołach. Podyktowany on jest ostatnimi wydarzeniami, które miały miejsce na terenie bądź w pobliżu ostrołęckich szkół. 18 lutego do 15 letniej dziewczyny podbiegło trzech nieletnich i zaczęli ją kopać w nogi i brzuch. Podczas całego zajścia chłopcy śmiali się. Piętnastolatka trafiła na ostrołęcki oddział chirurgiczny, jej stan był ciężki. 8 marca 13-letnia dziewczyna wracała do domu wspólnie z koleżankami, została pobita. Jedna z pokrzywdzonych była pocierana po twarzy chustą zmoczoną w kałuży oraz nią bita. Dziewczyna trafiła do ostrołęckiego szpitala ze wstrząśnieniem mózgu. 10 marca pobity został uczeń na terenie ostrołęckiej szkoły. Chłopiec trafił do szpitala ze złamaną żuchwą i kością przedramienia. Proceder grożenia uczniom w szkole trwa od dłuższego czasu. Nie są to cytaty z powieści kryminalnej ale oficjalne komunikaty ostrołęckiej policji, dlatego też uważa, że Pan Prezydent powinien zapoznać Radę Miasta z działaniami, które zostały podjęte lub, które będą podjęte w celu poprawy bezpieczeństwa w ostrołęckich szkołach.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że przygotował w sprawach różnych kilka informacji m.in. jest informacja w prawdzie ustna bo dzisiaj odbyło się bardzo istotne spotkanie z dyrektorami szkół, przedstawicielami policji i Straży Miejskiej. Planował w sprawach różnych przekazać takie najważniejsze informacje gdy chodzi o sprawę bezpieczeństwa i więcej o wnioski, które stwarzają szanse poprawy bezpieczeństwa w ostrołęckich szkołach.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że projektu uchwały w tej sprawie nie ma ale rozumie, że wyjście naprzeciw temu wnioskowi będzie informacja Prezydenta Miasta w sprawach różnych na ten i także na inne tematy. Zapytał czy to by konsumowało wniosek radnego.

Radny Maciej Kleczowski – powiedział, że złożył wniosek o rozszerzenie porządku obrad o informację Prezydenta Miasta na temat poprawy stanu bezpieczeństwa w ostrołęckich

szkołach jako oddzielny punkt. Tą informację można przyjąć albo odrzucić. W sprawach różnych takiej możliwości nie ma.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że po pierwsze żeby złożyć taki wniosek trzeba mieć jakiś materiał. Zapytał radnego czy ma w tej sprawie jakiś materiał. To jest formuła zapytania pod hasłem wniosku do Prezydenta. Żeby cokolwiek wprowadzić na tą sesję wymagana jest zgoda Prezydenta. Pytanie, czy wnioskujący otrzymał taką zgodę. Materiałów nie ma więc nie ma opinii prawnej, nie ma opinii pozytywnej Prezydenta a taka powinna być. Jego zdaniem wyjściem naprzeciw i zrealizowaniem choć części tego wniosku jest wypowiedź Prezydenta i chęć porozmawiania o tym i podzielnia się z radnymi ustnie elementami stanu bezpieczeństwa bo to jest tak szeroki zakres, że nie sądzi żeby Prezydent ujawnił stan bezpieczeństwa w mieście Ostrołęka. Tym zajmuje się Komisja Prawa. Spotykamy się raz do roku zwykle około maja gdzie wszystkie służby, Policja, Straż Miejska, Straż Pożarna i różne inne służby zdają relację przez kilka godzin ze stanu bezpieczeństwa w mieście. Zapytał mecenasa czy ma podać pod głosowanie wniosek skoro nie zawiera wszystkich tych elementów o których wspomniał wcześniej czy też może go oddalić.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział, że pierwszym elementem jest zgoda Prezydenta na wprowadzenie takiego punktu. Radny mógłby się zastanowić czy nie złożyć w tej sprawie interpelacji i ewentualnie otrzymałby odpowiedź na piśmie. W tej kwestii oczywiście wybór należy do Pana radnego. Natomiast w tej sytuacji zgodnie z art. 20 ustawy o samorządzie sesja taka zwoływana na wniosek Prezydenta, rozszerzenie porządku obrad wymaga jego zgody. Prezydent wyjaśnił, że w sprawach różnych chciałby tą kwestię dzisiaj przedstawić, jest świeżo po naradzie z dyrektorami i jeżeli chodziłoby o szczegóły to myśli, że w tym punkcie pytania by mogły padać, mogłyby być składane interpelacje.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – zapytał, czy Pan Prezydent wyrazi zgodę by pkt 8a w sprawach różnych była wypowiedź Prezydenta w sprawie stanu bezpieczeństwa w mieście Ostrołęka zgodnie z wnioskiem radnego. A radny zgodziłby się wycofać ten wniosek czy uznać, że jakby załatwienie sprawy w ten sposób byłoby wyjściem naprzeciw potrzebom radnego a z drugiej strony nie uniemożliwiłoby przejścia do właściwego porządku obrad a nie zatrzymywanie się na punkcie porządek obrad.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział, że w związku z wypowiedzią Pana Prezydenta wydaje się właściwym aby radny wycofał ten wniosek, bowiem te informacje będą przedstawione w sprawach różnych, gdzie będą poruszane różne sprawy i przecież skutek którego się domaga zostanie osiągnięty. Natomiast aspekt o którym mówił radny czyli przyjęcia lub nie przyjęcia informacji to trudno mówić w sytuacjach takich nadzwyczajnych kiedy sesja jest zwoływana w ciągu siedmiu dni aby debatować nad informacją, która nie została przygotowana, bowiem gdyby to był normalny tryb jako taka informacja byłaby przygotowana w sposób zupełny, szeroki i omówiona i wtedy można się zastawiać czy przyjmować czy nie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że to jest pewien precedens. Nie ma materiałów. Nie ma na tych materiałach wszystkich punktów, które powinny być spełnione żeby wprowadzić coś pod obrady. Za chwilę każdy z radnych może złożyć wniosek żeby sprawy różne zostały zwiększone o punkt b, c, d i poprosi Prezydenta o zgodę i będziemy rozszerzać te obrady w nieskończoność podczas gdy to samo można osiągnąć prosząc Prezydenta o to żeby to wszystko ujął w swojej wypowiedzi w sprawach różnych.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, że myśli iż najważniejsza jest informacja żeby to dzisiaj uzyskać bo to co się dzieje w ostrołęckich szkołach jest dla wszystkich z pewnością niepokojące i czy to będzie jako oddzielny punkt czy w sprawach różnych to nie ma specjalnego znaczenia. Nie jest dobrym rozwiązaniem aby te problemy przenosić na Komisję Prawa w maju czy składałby interpelację, na którą otrzyma odpowiedź po dwóch tygodniach.

Ta sprawa jest niecierpiąca zwłoki i ważne żeby się zapoznać się z tym na dzisiejszej sesji. Wycofał wniosek o rozszerzenie porządku obrad.

Radny Rafał Dymerski – powiedział, że mu się nie podoba taka dyskusja niepotrzebna. Wcale nie trzeba materiału do informacji. Można wprowadzić porządek i dyskusja na ten temat. I to co Pan Mecenasa mówił, decyzja była czy Pan Prezydent wyraża zgodę. Radny postawił wniosek, że chciał ten temat wprowadzić i nic nie stało żeby był to punkt, dyskusja na temat wydarzeń w szkole. A tu jakieś takie wypowiedzi i mecenasa nie zdecydowane. Można wprowadzić i potrzebna jest na piśmie informacja. Zdarzenie jest bardzo poważne, że na stacji przed szkołą został rodzic nożem dziobnięty i leżał w szpitalu i dzisiaj jest sytuacja bardzo poważna. To jest temat nadzwyczajna sytuacja w mieście i nie można obok tego przechodzić obojętnie. Takie zdarzenie było. I wprowadzenie dyskusji gdy jest wola i Prezydent na pewno by powiedział i co za różnica czy w sprawach różnych czy nazwiemy to podpunkt. Uważa, że niepotrzebne to było tzw. hamowanie bo tu powiedziano, nadzwyczajna sytuacja żeby podyskutować w punkcie 8a i powinno się to przyjąć. Prezydent powiedział, że ma informację i chce przekazać a czy to w sprawach różnych czy takich. Uważa, że można to było bezpośrednio wprowadzić.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – w trakcie wypowiedzi wiceprzewodniczącego Rafała Dymerskiego przywołał go do porządku. Powiedział, że nie ma już o czym mówić ale skoro Przewodniczący Dymerski przedłużał swoją wypowiedź to jest w błędzie i zadba o to jak będzie prowadził obrady Rady Miasta. Był to pewien precedens. Mówił, że podał przykłady do jakich sytuacji prowadzi. Bez wątplenia jest to sprawa ważna także tej sytuacji o której mówił na stacji. Co jeszcze bardziej zwiększyło w radnych potrzebę informacji o tym jak ten stan bezpieczeństwa w mieście wygląda. Ale prosiłby żeby o takie zbędne dyskusje, szczególnie w punkcie porządek obrad, jednak nie przedłużać tej dyskusji w nieskończoność.

4. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie złożenia zażaleń na postanowienie jak w treści pkt 1 i postanowienie jak w treści pkt 2,

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że przedstawia projekt uchwały w sprawie złożenia zażaleń. W mieście podejmowane są próby reorganizacji sieci placówek oświatowych. Celem, który przyświeca projektodawcom jest przede wszystkim właśnie takie reorganizowanie, które by oczywiście nie przyniosło szkody dzieciom czy młodzieży, które by też w dalszej perspektywie służyło racjonalizacji zatrudnienia w różnych ostrołęckich placówkach oświatowych. I wreszcie po zadbanie o interesy dzieci i młodzieży i interesy pracowników, żeby też usprawniło procesy zarządzania w ostrołęckiej oświacie. Oczywiście to są zawsze procesy trudne i chyba wszędzie tam gdzie dotyczy to pewnych społeczności ludzkich te wszelkie zmiany spotykają się z jednej strony z jakimś zrozumieniem gdy chodzi o potrzeby zmian bo nie da się pracować tak samo organizacyjnie nawet wobec zmian demograficznych i innych a z drugiej strony te same próby spotykają się z jakimś poważnym oporem zwłaszcza, że stan istniejący często uznawany jest przez niektórych za najlepszy. Czy też w ogóle zmiany budzą jakiś niepokój, obawę przed tym, że będzie jakieś pogorszenie warunków pracy czy też warunków nauki uczniów. Rada Miasta Ostrołęki swoją zdecydowaną większością podjęła uchwałę w dniu 27 stycznia o zamiarze likwidacji szkół, które funkcjonują w ramach Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej. Chodzi tu o szkoły bardzo małe o których niektórzy ludzie w Ostrołęce nie słyszeli. Oczywiście z szacunkiem podchodzimy do pracy, która jest tam wykonywana i w obszarze nauczania i wychowania ale projektodawca uznał, że jednak nie ma konieczności istnienia akurat tych szkół jako placówek odrębnych. Nie stało by się nic złego, najpierw dzieciom i młodzieży gdyby mogła ta młodzież i owe dzieci uczęszczać do placówek już w Ostrołęce istniejących. Taka decyzja o zamiarze likwidacji jest pierwszym etapem i została w Radzie Miasta podjęta.

Proceduralnie po takiej decyzji Rady oczekiwana jest decyzja w tym wypadku Kuratorium Mazowieckiego. Taka opinia została wydana. Jest to opinia negatywna. Radzie Miasta Ostrołęki przysługuje złożenie zażalenia do Ministerstwa Edukacji jeśli Rada uzna, że owa opinia Kuratorium nie jest odpowiednio argumentowana. Mówił, że proponuje żeby takie zażalenie korzystając z przysługujących samorządowi praw złożyć. Kurator w opinii mówi, że oto warunki lokalowe i wyposażenie szkoły są lepsze niż w szkołach sąsiednich. Jeśli ktoś mówi, że umieszczenie dziecka w placówce i uczęszczanie do szkoły masowej oznacza często powrót do środowiska w którym wcześniej dziecko nie realizowało obowiązku szkolnego to widać, że nie wie skąd te dzieci w naszym Domu Dziecka się znalazły i nie wie na jakich zasadach tam ta potężna praca wychowawcza jest wykonywana. Praca wychowawcza, która nie dokonuje się głównie w szkole, która funkcjonuje w ramach naszej placówki tylko poprzez codzienną pracę wychowawców, opiekunów, którzy tam na miejscu dzień i noc wobec swoich wychowanków starają się jak najbardziej i najlepiej być i służyć. Dlatego w jego przekonaniu opinia Kuratora nie ma poważnych przesłanek. Z jednej strony jest stwierdzenie, że zostało wypełnione wszystko co jest przewidziane w odpowiednich ustawach a z drugiej jest odwołanie do jakiś argumentów. Ustawa wymaga od Rady Gminy, samorządu, żeby tego typu reorganizacja tego typu szkół mogła nastąpić. I dlatego mówił, że zachęca i prosi żeby rozważyć ten projekt uchwały i umożliwić samorządowi odwołanie się od tej właśnie w jego przekonaniu nie uzasadnionej negatywnej opinii Kuratorium Oświaty. Te zapisy nie znajdują potwierdzenia w faktach. W programie naprawczym Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej zawarte były opinie czy sugestie, że szkoły nie powinny, nie muszą w tej placówce funkcjonować.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Ryszard Sidorzak – powiedział, że pamięta jak głosował poprzednio przy tym temacie. Jest to sprawa bardzo delikatna. Ubolewa nad jednym. Na pierwszym etapie kiedy była podejmowana ta uchwała była tylko Pani Dyrektor placówki a później na jednej z komisji kiedy gdzieś to wyszło trochę szerzej, były inne zainteresowane osoby a mianowicie przedstawiciele w osobach Pani Dyrektor i Pedagogów ze szkół, do których te dzieci miałyby pójść. To nie rozumie jednego, dlaczego tych obydwu zainteresowanych stron nie było na jednym wspólnym spotkaniu. I na pierwszym rozumie, że była tylko Pani Dyrektor placówki, chociażby z tego względu, że był to jej wniosek i w tym momencie on też nie wiedział, że tak ten temat będzie wyglądał i ewentualnych problemach związanych z jego rozwiązaniem. Tak jeszcze jedno jest najgorsze w tym wszystkim, że nie można robić tego co było na tej Komisji Oświaty, na której były przedstawicielki w osobach Pań Dyrektorek i Pedagogów, żeby ta Komisja była zaplanowana na godzinę i nie można było dłużej tematu rozwinąć. Jeżeli nawet nie było w tym momencie Pani Dyrektor Domu Dziecka. On miał pytania ale nie zabierał czasu bo była mowa, że trzeba kończyć bo już czeka druga Komisja. Mówił, że jest to temat, który nie dotyczy tylko miasta Ostrołęki, dotyczy także innych miast w których takie placówki funkcjonują i uważa, że dobrze byłoby znać jak ten problem jest rozwiązany w tych innych miastach. Jeżeli będzie porównanie to wtedy i sprowadzimy to do naszego podwórka, patrząc na rachunek ekonomiczny za te argumenty, którymi przekonywała lub proponowała Pani Dyrektor we wniosku o rozwiązanie, byłby trochę szerszy materiał. Uważa, że chyba powinniśmy, bo nie znalazł takiego merytorycznego uzasadnienia w stanowisku Kuratorium, żeby po prostu zaniechać dalszego postępowania, że to odwołanie powinno być. On rozumie, że ten zamiar nie jest jeszcze ostateczną decyzją i to jest ten element, który jest dla niego istotny. Dlatego ubolewa, że takim torem poszły te sprawy od tamtej uchwały poprzez te sprawy newralgiczne, gdzie też te Panie były zaproszone na Komisję poza planem i nie do końca można było wyjaśnić, pomimo też jakiś argumentów, które na pewno docierają do każdego, bo z jednej strony troska o te dzieci a z drugiej to co chociażby dzisiaj kolega radny Kleczkowski powiedział o tym bezpieczeństwie, że z jednej strony nie tylko w placówkach

mamy takie osoby ale i w szkołach również i czy to połączenie nie spowoduje jeszcze większych sytuacji zagrożeń ale to już jest następny etap na którym można w jakimś stopniu panować. Było wiele dyskusji czy te osoby, dzieci, młodzież będą chodziły do szkoły czy nie. Jeżeli one dzisiaj nie zawsze chcą przyjść do tej placówki na te zajęcia, co Pani Dyrektor podkreślała, to nie ma pewności, nawet jeżeli ktoś za rączkę będzie prowadził, to dziecko nie wyrwie się i nie pójdzie sobie w drugą stronę. One mają swoje patrzanie w wielu przypadkach na życie takie bezwzględne, tych argumentów mają sporo takich gdzie włos by nam się jeżył jak wiemy i to jest taki rodzaj dzieci z którymi trzeba sobie radzić, trzeba o nie dbać, próbować im pomóc.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że ubolewa, że nie był na tej Komisji. Jak rozumie główny problem, który się zrodził to obawy przed tym jak to dzieci czy młodzież o których tu w tych placówkach mówimy pójdą do tzw. normalnych szkół. Dla niego było to bardzo smutne jeśli takie argumenty usłyszał, bo to jest jakby założenie, że o to są szkoły dobre, idealne prawie i są takie złe gdzie to samych „bandytów” się trzyma. Przeprosił za przejasnienie ale trochę to tak wygląda. Te wydarzenia, które ostatnio miały miejsce w nich uczestniczyły dzieci z tych jak rozumie normalnych, dobrych szkół co jest tym bardziej smutne. Oczywiście cieszy się, że są jakby poszukiwania dróg wyjścia ale przy tej okazji życie przyniosło bardzo, bardzo poważną odpowiedź, że o to w każdej szkole bywają różne dzieci, różna młodzież i niestety nie przewidzimy, że o to w szkole uchodzącej za dobrą nie ma incydentów trudnych i złych a w takim czy innym miejscu to już na pewno jest gorzej. Praca wychowawcza, pedagogiczna, opiekuńcza, jakkolwiek to nazywać w Wielofunkcyjnej Placówce dokonuje się codziennie. Nie tylko przez zajęcia szkolne dydaktyczne, tylko przez codzienną wyteżoną pracę i jest rzecz pierwsza gdy chodzi o opiekę właśnie wychowawczą nad osobami, które w Domu Dziecka przebywają. Faktycznie jakaś plotka czy coś innego sprawiła, że zostali różni ludzie uruchomieni żeby bronić tych szkół co do których mają przyjść dzieci gorsze. Pani Dyrektor wyjaśniła, że to nie prawda, że są tam dzieci z jakimiś wyrokami wielkimi, owszem one wymagają szczególnej opieki ale to chyba szkoła dobrze prowadzona, dobrze zarządzana może taką opiekę dodatkową wypełnić zwłaszcza, że codzienność jest taka, że część dzieci z Wielofunkcyjnej Placówki chodzi do różnych szkół, także to nie jest nic nowego, że oto dzieci z Domu Dziecka pójdą do szkół środowiskowych. To jest oczywiste do dzisiaj tak się dzieje i są to dzieci, które na pewno niczym złym się nie wyróżniają. Może trzeba im czasem więcej opieki i co jest systematycznie prowadzone, czyli współpracy pedagogów szkolnych i pracowników placówki. Także tu nic rewolucyjnego, nowego co miałyby być jakimś wielkim zagrożeniem miasto nie proponuje i dziwi go stanowisko Kuratorium w tej sprawie. Niestety wpisuje się ono w szereg różnych działań, które mają jeden schemat. Jak coś trudnego się w Ostrołęce podejmuje to najlepiej to uwalić. Błędem jest przytaczane przez Kuratora zdanie o wyposażeniu i warunkach lokalowych. Nieprawdą jest, że to wszystko jest dobrze nie wspominając o boisku czy pracowniach przedmiotowych, czy sali gimnastycznych itd. Oczywiście, że Pani Dyrektor i pracownicy naszej Placówki starają się w różny sposób zabezpieczyć też te potrzeby ale nie jest to wyposażenie szkoły czy jakieś inne związane właśnie z funkcją innymi szkołami. To są starania pracowników żeby dzieci i młodzieży zapewnić różne podstawowe warunki ale to nie jest związane ze szkołami funkcjonującymi w naszej placówce. Ta zasada umieszczania wychowanków choćby grupy interwencyjnej, czasowość przebywania w tych placówkach resocjalizujących sprawia, że i tak trzeba wracać do swojego środowiska więc nie ma mowy tutaj żeby były nie spełnione jakieś oczekiwania, wsparcia, pomocy. Od początku była deklaracja też, że gdyby była potrzeba to różne działania wspierające przy przejściu wychowanków do szkoły środowiskowej różne wyrównawcze działania, wsparcie oczywiście byłoby zapewnione. Gdyby takie problemy przy samym przejściu były. Słusznie Pan radny Ryszard Sidorzak zauważył, że na Komisji dość zdecydowanie osoby wyrażały swoje

poglądy ale ilość dzieci i młodzieży przebywających w placówkach o których jest mowa i to, że nie było żadnego przesądzenia o tym, że o to np. cała grupa do jednej klasy trafi. W żadnym wypadku tak nie było. Nie jest prawdą stwierdzanie jakie to wielkie zagrożenia wychowawcze dla szkół do których by te dzieci trafiły, przez te decyzje zostałyby stworzone. Dlatego zachęcał do rozważenia argumentów przytoczonym w zażaleniu i jeżeli radni uznają je za stosowne to prosił o przyjęcie tej uchwały.

Radna Maria Rochowicz – powiedziała, że na sesji na której ta uchwała była podejmowana wszyscy doszli do wniosku, że skala jest niewielka bo tam chyba raptem jest dziewięcioro dzieci, że nie dobrze jest żeby te dzieci rzeczywiście zamykać jakby bez kontaktu ze środowiskiem. Późniejsza dyskusja na Komisji Oświaty jest też zastanawiająca bo być może nauczycielom pracuje się spokojniej bez młodzieży trudnej ale ta młodzież trudna jest wszędzie. Tak się składa, że jej syn chodzi do szkoły w której te zdarzenia o których mówił Pan Maciej Kleczkowski się wydarzyły. Jeszcze tych dzieci tam nie ma a takie wypadki się dzieją więc jakby dla niej ta decyzja Kuratora jest nie zrozumiała i ma tutaj pytanie. Skoro Pan Kurator podnosi takie argumenty o wyposażeniu sal o warunkach lokalowych, czy procedura przy podejmowaniu decyzji przez Kuratora wygląda w taki sposób, że on przysłał jakiegoś urzędnika, który z troską się przyjrzy jak rzeczywiście w praktyce ta sytuacja wygląda. Bo akurat ta sprawa uważa, że wedle wszelkich reguł wychowawczych i różnych innych ona powinna wyglądać tak jak to proponuje Prezydent, żeby te dzieci rzeczywiście były w normalnych szkołach zwłaszcza, że będą rozdzielone i nie pójdą do jednej klasy, nie pójdą do jednej szkoły. To jest naprawdę dobrze przygotowane i taki rodzaj wetowania tych szkolnych decyzji przez Kuratora dla niej wygląda po raz kolejny podejrzanie i jakoś nie logicznie. Zapytała czy tu przybył jakiś urzędnik od Kuratora żeby wizytować tą sytuację w praktyce.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że to jest pytanie raczej do Delegatury Kuratorium choć Pan Kurator bywał także w Ostrołęce to on sam ani nikt z Warszawy nie jest od tego żeby sprawdzać, bo opinię wcześniej w tej sprawie wydaje wcześniej Delegatura Kuratorium Oświaty w Ostrołęce i warto by takie pytanie skierować. Tutaj nie ma przedstawiciela więc obiecał, że takie pytanie zostanie skierowane na piśmie do Delegatury Kuratorium w Ostrołęce jeśli radna wyrazi taką zgodę.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział, że był za przyjęciem tego projektu uchwały w sprawie zamiaru likwidacji tych dwóch placówek oświatowych jednak zastanawiające było te posiedzenie Komisji Oświaty, które odbyło się po czasie gdzie zarzucali radnym przedstawiciele dyrektorów szkół placówek do których te dzieci miały trafić, że jakby nie wysłuchano ich zdania, ich opinii i to była jakby przedstawiana cała sytuacja jednostronnie. I tutaj jak widzi nie odbyła się ta dyskusja zapowiadana. W tym tygodniu chyba był czas na zwołanie specjalnego posiedzenia Komisji Oświaty, na które można zaprosić obie strony, przedyskutować. Padły by argumenty ze strony Pana Prezydenta, ze strony Wydziału Oświaty. On tu widzi, że radni nie mają jednak tej pełnej informacji, bo on tu czyta o średnio rocznie 15 uczniów, koleżanka Rochowicz mówi o siedmiu, czyli widać, że jakby tych informacji pełnych nie przedstawiono. Mówił, że ma pytanie do Przewodniczącego Rady Miasta, bo chyba on deklaruje, że odbędzie się takie spotkanie, posiedzenie Komisji Oświaty, na którym spotkają się przedstawiciele i likwidowanej placówki i tych dyrektorów szkół do których mają trafić uczniowie. Mówił, że tylko o to by prosił żeby jednak przy podejmowaniu tego typu uchwał nawet teraz odwołującej od negatywnej opinii Kuratorium, powinno się to jednak szerzej przedyskutować i dopiero podejmować decyzję.

Radna Irena Nosek – powiedziała, że to nie z jej przyczyny nie byli zaproszeni dyrektorzy szkół. Kiedy była Komisja Oświaty i była mowa o zamiarze likwidacji wtedy była zaproszona tylko Pani Dyrektor Wielofunkcyjnej Placówki, natomiast Pan Prezydent zapewniał, że będzie spotkanie z Dyrektorami w późniejszym terminie. Ci Dyrektorzy, którzy byli na

ostatniej Komisji Oświaty to ona ich nie zapraszała. Był tylko jeden punkt w planie pracy tej Komisji, wobec tego ktoś inny to zrobił. Została postawiona przed faktem, ponieważ czekała już Komisja Rodziny, dlatego przeprosiła i sprawa nie była przedyskutowana do końca. Ale to wcale nie świadczy o tym, że dyrektorzy nie zostaną wezwani. Teraz ta Komisja nie wniosła by nic nowego, ponieważ już jest negatywna opinia. Zażalenie można wnieść. Natomiast wszystko jeszcze przed nami i na pewno z dyrektorami się spotkamy. Zgodnie z tym co mówił Pan Przewodniczący i ona obiecała dyrektorów zaprosić. To się stało po prostu szybciej niż było planowane. Poza tym przysługując się tej dyskusji również nie zgadza się z tą opinią Pana Kuratora. Młodzież mamy różną, w normalnych szkołach i w Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej. Tak się składa, że ona pracowała w SP nr 8 i miała uczniów z tej placówki i to jeszcze nie była placówka, to był Dom Dziecka i doskonale sobie radziła. Te dzieci jak wspomniał Prezydent chodzą do różnych szkół i praca pedagoga polega na tym, że pracować trzeba i z trudną młodzieżą. To nie jest zasada, że z dobrych domów są dzieci dobre. Wcale to jest nie prawda. Dzieci są różne.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że stałą zasadą jest to, że najpierw Rada Gminy, która odpowiada właściwie za całą sieć placówek oświatowych, w takich sytuacjach podejmuje decyzję o zamiarze likwidacji a dopiero po długim, długim czasie jest ewentualna decyzja o likwidacji, stąd nikt tu nie robi nic po cichu bez szkół. Zanim by się rozpoczęło debatę w której szkole dziecko umieścić, to trzeba podjąć decyzję czy się przystępuje do tego procesu. W jego przekonaniu nic się niezależnie od opinii tutaj Kuratora nie stało, tak w jego przekonaniu być powinno. To na samorządowcach spada ta pierwsza kierunkowa decyzja a potem w dyskusji już po podjęciu uchwały o zamiarze likwidacji można uznać, że jednak argumenty dyrektorów są na tyle istotne, że przekonują radnych to uchwała o likwidacji jest nie podejmowana i wszystko jest załatwione. Więc można się z różnymi rzeczami spierać, ale z tym, że ukrywane coś przed kimś, że nie zacerpnięto opinii, ten argument to już do niego zupełnie nie trafia. Dyskusja jest otwarta.

Radna Stanisława Watrakiewicz – powiedziała, że zgłosiła się do odpowiedzi bo czuje się winna za tę sytuację na ostatniej Komisji Oświaty. Rano miała telefon od Pani Dyrektor Gimnazjum z prośbą o spotkanie. Spotkały się, porozmawiały i w tym samym dniu była Komisja Oświaty i ona nie wiedziała, że zaraz jest następna i ona tą Panią zaprosiła na Komisję i uważa, że problem był nie z tym, że one mają coś przeciwko likwidacji tej szkoły, im chodziło przede wszystkim o to, żeby ci wszyscy uczniowie likwidowanej szkoły nie trafili do jednej placówki i ta ich obawa według niej jest uzasadniona. Pracowała w szkole przez wiele lat. Co prawda miała ten komfort, że pracowała z młodzieżą najlepszą, ale zdaje sobie sprawę, że gdyby duża grupa, bo piętnaście osób to jest spora grupa, trafiła do jednej placówki, jeśli są bardzo aktywni w tym kierunku niewłaściwym, to nie byłoby dobrze. Te wszystkie argumenty, które tu padły są według niej słuszne i po prostu nie ma racji bytu szkoła dla kilku osób, bo jest to i ekonomicznie absolutnie nie opłacalne ale i ze względu na te dzieci, bo tutaj dobro dziecka powinno być ważniejsze niż ekonomiczne problemy, ale one też na pewno więcej skorzystają gdy się znajdą w środowisku dzieci różnych niż tylko w swoim takim zamkniętym. Jedyny problem to jest taki, żeby te dzieci nie były wszystkie skierowane do jednej placówki a to jest przecież do uzgodnienia i ona nie widzi żadnych przeszkód żeby tą szkołę likwidować.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że nie było żadnych decyzji żeby dana grupa, cała grupa z Wielofunkcyjnej trafiła do jednej klasy, to były takie obawy na zapas. Nie sądzi żeby ktokolwiek dyrektorom takie złe wieści przekazywał. Stąd dobrze, że Pani Profesor przypomniała, że inicjatywy takie były natomiast ale jakby strach był trochę na zapas o ile w ogóle jest on uzasadniony. Wiemy ilu jest uczniów w szkołach. Wiemy, że to jeszcze jest podział na klasy. Wiemy, że czas przebywania w Wielofunkcyjnej Placówce nie

jest jakiś wieloletni, tylko w miesiącach się liczy, stąd chcemy żeby takiego zagrożenia po prostu nie było.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział, że myśli, że stąd się jakby pojawiła negatywna opinia Kuratora, gdyż dyrektorzy poszczególnych placówek z pewnością dotarli do Kuratora, wystosowali jakieś apele, petycje i dbali o rozwianie swoich wątpliwości. Gdyby Pan Prezydent zmienił sposób dialogu społecznego, żeby te dyskusje, rozwiania tych wątpliwości tych dyrekcji szkół nastąpiło przed podejmowaniem tej uchwały o przystąpieniu do likwidacji, nie byłoby teraz tego problemu. Nie byłoby negatywnej decyzji Kuratora i nie trzeba by było po czasie wszystkiego odwoływać, składać odwołań, rozmawiać w sposób spóźniony z dyrektorami i rozwiewać ich wątpliwości. Ten sposób prowadzenia dialogu powinien być inny.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że z wypowiedzi Pana Adama wynika, że nie argumenty, nie prawo, tylko kto do kogo dotrze decydują o pewnych sprawach. Możliwe, że takie metody Pan stosuje czy też Pana środowisko. Istotne są tu argumenty. Kurator nawet przyznał, że wszystkie wytyczne zostały wypełnione. Natomiast jeśli ma to decydować kto do kogo dotarł i że walczył o swoje, to on po prostu ubolewa nad tym.

Wiceprezydent Grzegorz Płocha – powiedział, że gdyby dla Kuratora takie sugestie jak mówi radny Kurpiewski były istotne, to by się źle stało, bo Wielofunkcyjna Placówka jest placówką z dziedziny polityki społecznej i tak się składa, że tam funkcjonuje również ta szkoła podstawowa i gimnazjum i teraz Wielofunkcyjna Placówka jest jakby przynaglana przez Wojewodę Mazowieckiego, by naprawić standardy funkcjonowania. W przedstawionym programie naprawczym została zawarta informacja, że do roku 2010 powinny być te szkoły zlikwidowane, inaczej mówiąc nie mogą istnieć w tym obiekcie ponieważ jest to jeden obiekt gdzie nie da się wydzielić tych szkół i jeżeli Wojewoda 8 września ubiegłego roku zaakceptował ten program naprawczy, czyli zgodził się na to wszystko, więc ma wątpliwości czy Kurator się do tego też odnosił i rzeczywiście nie bazował tylko na emocjach dyrekcji i rodziców. Natomiast miasto musi wziąć pod uwagę cały ten zakres, czyli do przeszłego roku tą Wielofunkcyjną Placówkę dostosować do standardów by z kolei znowu się nie borykać z trudnościami i monitami wojewody, że ciągle ta placówka nie jest dostosowana a niestety aby poszerzyć salę dla dzieci, aby wykonać łazienki i szereg innych czynności to te sale w których odbywają się lekcje są do tego niezbędne i siłą rzeczy coś za coś. Prosił o uwzględnienie również tej informacji w podejmowaniu decyzji.

Radny Rafał Dymerski – powiedział, że nie potrzebne emocje są i Pana Prezydenta. Jest demokracja w demokracji jest taka sytuacja, że pewien organ podejmuje a drugi organ ma możliwość uchylecia pewnych decyzji. Jeżeli sejm podjął decyzję, że dzieci sześciolatnie mają iść do szkoły to Prezydent Rzeczypospolitej, do niego docierały osoby, zawetował i takie ma prawo Kurator i jemu się wydaje, że nie potrzebnie się toczy polityka. Zarząd czyli Prezydent wnosi bo taka sytuacja jest najlepsza według Prezydenta do rozwiązania i on się z tym zgadza. Jest Kurator czy Wojewoda. Ma nadzór. Podjął decyzję. Radni mają inne zdanie, podejmują sprzeciw, żeby się tu nawzajem nie kłócić bo na pewno i Prezydent Rzeczypospolitej podejmując, że zawetował ustawę sejmową, że sześciolatki nie, to przychodzili do Prezydenta przedstawiciele, pisały stowarzyszenia i też na tej podstawie podjął decyzję a nie na podstawie, że nie zgodnie z prawem czy z konstytucją. Nauczmy się dyskutować, brońmy swoich racji.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że wszystko dobrze ale żeby zaprzeczeń radni sami w swoich wypowiedziach nie mówili. Z jednej strony Pan Dymerski mówi o prawach demokracji z drugiej, że po co my dyskutujemy. Nie wie w której wypowiedzi jeśli chodzi o orzeczenie Kuratora stwierdził, że to jest tak a nie inaczej. Odwołał się do tego, że sam Kurator stwierdził, że zostały wypełnione działania ustawowe i potem starał się przedstawić w jego przekonaniu błędy w opinii, którą Kurator wystawia. Jeśli Kurator

twierdzi, że w tej placówce dziś istniejącej w ramach Wielofunkcyjnej Placówki są lepsze warunki lokalowe to się myli. Raz trzeba iść do szkoły po sąsiedzku jednej czy drugiej i raz do tych pomieszczeń gdzie szkoła w Wielofunkcyjnej Placówce jest prowadzona. Nie trzeba być warszawskim Kuratorem, tylko wystarczy patrzeć na oczy. To jest argument nie polityczny. To jest argument wymierny, zmierzalny, dotykalny. To co Pan Prezydent Płocha wspomniał, co naprawdę zaskakuje, bo jeśli sfera rządowa, wojewódzka mówi w programie naprawczym, że należałoby zlikwidować a reprezentanci tej samej strefy rządowej, tej samej strony politycznej mówią, że nie można, to naprawdę jesteśmy zadziwieni.

Radny Rafał Dymerski – powiedział, że nie o to mu chodziło. Tylko dał przykład, co w demokracji. On tu nikogo nie broni. Tylko radny Kurpiewski wypowiedział takie słowa, że być może dotarli do Kuratora ludzie i powiedzieli. Jeżeli do Kuratora dotarli to tak jak do Prezydenta, że ustawa jest zgodna z prawem a jednak ciała docierają i ten wziął zawetował. Jeżeli do Kuratora poszli dyrektorzy szkół tak jak domniemywa bo to nie jest prawdą, ale poszli przedstawili, że nikt z nimi nie konsultował itd.

Mecenas Janusz Kobylński – powiedział, że tutaj co Pan Prezydent powiedział to wszystko prawda. Zostały wykazane sprzeczności, fakty, które nie mają miejsca i z tym trzeba polemizować, oczywiście z Kuratorem bo to są fakty. W tej dyskusji uciekła zasadnicza kwestia. Samodzielność gminy podlega konstytucyjnej ochronie. Tutaj Pan Rafał Dymerski mówi, że to demokracja i jedni mają prawo podejmować decyzje, drudzy mają takie prawo żeby wetować. Wiele gmin swego czasu wystąpiło do Trybunału Konstytucyjnego zarzucając, iż artykuł 59 ustawy o systemie oświaty jest nie konstytucyjny bowiem nie określa kryteriów jakimi ma się kierować Kurator przy wydawaniu pozytywnej opinii a zatem sugeruje dowolność, uznaniowość i jest to nie uzasadniona ingerencja w samodzielność gminy. Trybunał Konstytucyjny powiedział nie, ten przepis nie jest nie zgodny, dlaczego, że tych kryteriów oceny dla wydania tego postanowienia znajdziemy te kryteria w samej ustawie o systemie oświaty. Jest to przepis art. 59, który mówi, że likwidując musimy zapewnić uczniom naukę w innej szkole o podobnym profilu itd. Jednym z innych przepisów jest art. 17, że mamy zapewnić bezpłatny transport dzieciom, zapewnić w budżecie środki na wykonywanie tych obowiązków, dopiero gdyby został naruszony art. 59, art. 17 Trybunał mówi, wtedy jest podstawa do wydania negatywnej opinii. Jeżeli jak tu słusznie zauważono stwierdza Kurator w postanowieniu w pkt.2 że wypełniono przesłanki z art. 59, nie wskazuje przepisów, które ewentualnie zostałyby naruszone, czy łączyłoby się z zagrożeniem ich nie wykonania a nie wskazuje tego. Zatem działa dowolnie. My jako gmina mamy konstytucyjne prawo ochrony i organ nadzoru, czy to będzie Kurator, czy to będzie Wojewoda może wkraczać w przypadkach tylko ustawą dozwolonych i na podstawie określonych kryteriów a te kryteria zostały tutaj dochowane.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że po pierwsze chciałby żeby Pani Przewodnicząca Watrakiewicz nie czuła się winna. Bo tak naprawdę to on jest winny i przeprosza Panią Przewodniczącą Irenę Nosek, bo to on zaprosił dyrektorkę gimnazjum na posiedzenie komisji i to na długo wcześniej zanim ta rozmowa z Panią Przewodniczącą Watrakiewicz miała miejsce. Faktycznie było tak, że nieszczęśliwie się stało, że na spotkaniu organizacyjnym Komisja miała tylko jeden punkt i nie wyglądał on aż tak rozległe, żeby zajął więcej niż 1,5 godz., stąd wtedy świadomie ustalono, że te komisje nastąpią tuż po sobie. Argumenty Pani Dyrektor na Komisji czyli te obawy były być może uzasadnione ale już wtedy zostały one rozwiane mimo nieobecności Prezydenta Kotowskiego. Otóż nikt nie twierdził, że do jednej szkoły, do jednej klasy pójdą uczniowie w ilości, podstawówka to 6-10 osób a gimnazjum to 12-15 stąd te rozbieżności mogły się pojawić. Zacytował uzasadnienie do uchwały, która została podjęta.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział, że naprawiać i restrukturyzować to nie oznacza tylko likwidować ale różne są w tej dziedzinie poglądy. Mówił, że dla nas wszystkich byłoby

łatwiej żeby najpierw dyskutować, wyjaśniać a później podejmować decyzję i likwidować. Nawet ta dzisiejsza sesja Rady Miasta jest tego przykładem i naprawdę Prezydent przekonuje nas wielokrotnie, że najpierw podejmujemy uchwałę o likwidacji a później będziemy dyskutowali i będziemy przekonywali wszystkie środowiska, że naprawdę nikt na tym nie straci. Nie byłoby tego spotkania i negatywnej opinii Kuratora Oświaty prawdopodobnie gdyby wcześniej rozmawiać ze wszystkimi zainteresowanymi środowiskami. I on tylko o to apeluje i prosi o zmianę podejścia do tego typu restrukturyzacji czy likwidacji czy planów podejmowanych przez Pana Prezydenta.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że żeby spełnić to co Pan Adam Kurpiewski mówi, trzeba by zmienić prawo a że Pan radny nie rozumie tak prostej rzeczy jak dwustopniowość działań, to znaczy najpierw zamiar likwidacji a potem dopiero decyzja rady o likwidacji, to on już na to wpływu nie ma. Zamiar likwidacji to nie likwidacja, to dopiero przystąpienie do pewnych procesów. Dopiero jeśli rada podejmie decyzję o likwidacji wtedy owa likwidacja następuje a wcześniej niż po sześciu miesiącach od zamiaru likwidacji to się z reguły nie dzieje, więc nie wie w jaki sposób można by Panu radnemu wytłumaczyć, że jednak najpierw nie ma likwidowania tylko jest zgodna z wymogami prawa uchwała o zamiarze likwidacji.

Radna Irena Nosek – powiedziała, że na Komisji mówiono, że sprawa jest otwarta, że Pan Prezydent będzie rozmawiał z dyrektorami, że zostaną zaproszeni na spotkanie Komisji, więc ona nie wie skąd ta pewność, że dyrektorzy złożyli pisma i jest negatywna opinia. Ją to zastanawia.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział, że nadal podtrzymuje swoją opinię, że najpierw trzeba było zaprosić na posiedzenie chociażby Komisji Oświaty przed podejmowaniem uchwały o przystąpieniu o zamiarze o likwidacji placówek oświatowych.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, że prosi Pana Przewodniczącego żeby postępował zgodnie ze statutem to znaczy, żeby każdy radny dwukrotnie mógł się wypowiedzieć w danej kwestii.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że zanim zacznie radny Kleczkowski go strofować to prosiłby żeby najpierw przeczytał statut. To jest pierwsze czytanie i tak jak przed chwilą powiedział Pan Przewodniczący Dymerski na ucho gada się ile chce. Zacytował statut miasta Ostrołęki w punkcie dotyczącym tej sytuacji.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, że zwrócił się z prośbą do Przewodniczącego i w żadnym wypadku go nie strofuje.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że wyjdzie naprzeciw prośbie i ile radni będą chcieli w tej sytuacji nadzwyczajnego zwołania sesji przez Prezydenta, na jego wniosek, póki nie padnie wniosek o zamknięcie dyskusji i nie zostanie przegłosowany większością, ta dyskusja będzie trwała.

Radny Ryszard Sidorzak – powiedział, że chce przeprosić wszystkich bo gdyby nie podjął tematu to sądzi, że już dawno byłoby po tym punkcie. Uważa, że jeżeli jego głos był pierwszy to niech też będzie ostatnim.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie złożenia zażaleń,

Głosowanie:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Uchwała została podjęta.

4a. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego,

Sprawozdawca Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Wiesław Stypiński – przedstawił sprawozdanie Komisji dotyczące projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Odpowiedź na skargę stanowi załącznik do uchwały, który mówi, że skarga jest bezzasadna. Komisja na swoim posiedzeniu odpowiedź na skargę przyjęła jednogłośnie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że rozumie doskonale pracę Komisji Prawa. Mówił, że był na tej Komisji i dla niego sprawa nie jest taka prosta i jednoznaczna. Jeśli są konkretne przepisy, decyzje typu żeby nie było w danym miejscu okien a te okna są, to można by się zastanawiać, czy to tak być powinno czy nie, zwłaszcza jeśli to sąsiadowi przeszkadza. Bez wątplenia argumenty, które usłyszał na Komisji Prawa po prostu go przeraziły w paru miejscach. Jeśli pada argument tego typu, że oto kiedyś był pewien projekt ale kiedyś ktoś kreskę inną postawił i stempelek obok i to już ma być zmiana projektu budowlanego to go to zastanawia i przeraża. Oczywiście nie odnosi się do pracy Komisji Prawa. Ważną informacją jest też to co Pan Przewodniczący Dariusz Maciak wspomniał, że jedną z przesłanek jest też to, że sprawy są w toku i że być może dzisiaj trudno jakby rozstrzygnąć jak te wszystkie postępowania się zakończą.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że obowiązuje radnych termin według KPA, stąd żeby go dotrzymać trzeba sprawę rozpatrzyć najdłużej w ciągu dwóch miesięcy. On sądzi, że ta sprawa w ciągu tych dwóch miesięcy a nawet roku, nie skończy się. Warto mieć ją ciągle na uwadze i choćby za jakiś czas samorząd zapytał co w tej sprawie się dalej dzieje.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego,

Głosowanie:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

4b. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wystąpienia z apelem (Białoruś),

Sprawozdawca Wnioskodawców Przewodnicząca Komisji Oświaty Irena Nosek – przedstawiła sprawozdanie Komisji dotyczące projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wystąpienia z apelem. Mówiła m.in., że w związku z licznymi doniesieniami środków masowego przekazu jesteśmy zaniepokojeni sytuacją mniejszości polskiej na Białorusi a w szczególności szykanowaniem nauczycieli i szkół. Tadeusz Gawin działacz Związku Polaków w artykule pt. „Polskość na Białorusi” pisze, „tylko polskie szkoły lub nauczanie w języku polskim mogą spowodować, że język ojczysty wróci do polskich rodzin”. Dalej podaje przykład jaskrawego łamania praw Polaków co jest faktem, że w ciągu 11 lat funkcjonowania polskich szkół na Białorusi władze nie wydrukowały ani jednego podręcznika polskiego a wszystko dlatego żeby zniechęcić rodziców do posyłania dzieci do polskich szkół. Przez te wszystkie lata władze białoruskie nie wybudowały także ani jednej szkoły polskiej z budżetu państwowego a przecież Polacy mieszkający na Białorusi również są podatnikami. Nic bez walki nie można na rzecz odrodzenia polskości uzyskać (apel stanowi załącznik do uchwały).

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Lesław Chojnowski – powiedział, że rzeczywiście to on z Prezydentem Piaścińskim wtedy rozpoczęli współpracę z Mostami i tak na zewnątrz wygląda to wszystko fajnie ale gdy doszło do spotkań takich mniej oficjalnych to spotkał takie przypadki, że oto osoba, która nosi polskie nazwisko nie chce rozmawiać po polsku bo chce mieć „święty spokój”, dlatego też warto zabrać głos w tej sprawie, warto apelować, warto pomyśleć o tych Polakach, którzy przypomną sobie polskie korzenie. Warto walczyć też o tych młodych Polaków, którzy chciałby osobiście żeby wyrastali w ojczystym języku, przy dźwiękach polskiej mowy w domu i nie tylko w domu, dlatego podpisał się pod tym apelem i chce by to zostało przesłane w odpowiednie miejsce.

Radny Wiesław Szczubelek – powiedział, że należy do grona tych osób, którym dane było osobiście być na Białorusi i widzieć to co tam się dzieje naocznie. Otóż kilka lat temu z delegacją TPO udali się do Pińska do polskiej szkoły niedzielnej. Udali się tam dwukrotnie albowiem po raz pierwszy granicy nie przekroczyli. Wieźli książki. Polskie książki, głównie historyczne. Zostali zawróceni. Powiedziano im, że takich książek nie wiozą na Białoruś. Wrócili do Ostrołęki. Uruchomili wśród znajomych zbiórkę pieniędzy, które zamienili później na dewizy, na dolary. Rozmienili, pochowali i pojechali. Udało się. Dojechali na miejsce. Przyjął ich Dyrektor polskiej szkoły niedzielnej w Pińsku Pan Wiktor Mostek, który od razu pochował ich po mieszkaniach Polaków. Nie mogli mieszkać wszyscy czterej w jednym mieszkaniu. Po Pińsku musieli poruszać się jego samochodem. Na zakończenie wizyty jak spotkali się w szkole z dziećmi z rodzin polskich i przekazali co mieli przekazać. Zapytali się co jeszcze i jak można im pomóc. Poprosili o tablicę na której będzie można pisać i tłumaczyli, że tylko taką nowoczesną tablicę, taką białą po której się pisze specjalnym mazakiem i później się ściera. Poprosili o magnetofon kasetowy bo dzieci puszczały polskie piosenki patriotyczne i śpiewają razem z magnetofonem, cofają i puszczały, tak nauczyciele opowiadali. Poprosili o piłkę nożną do gry. Jedna z nauczycielek mówiła, że chłopcy mają i to aż trzy piłki ale już tyle razy były cerowane, że się rozpadają.

Radna Maria Rochowicz – powiedziała, że przed podjęciem tego apelu słyszała od niektórych kolegów takie śmieszne drwiny co my za apele związane z Białorusią przygotowujemy ale cieszy się z tej dyskusji, która się pojawiła bo rzeczywiście my zapomnieliśmy już jak to było 20 lat temu, kiedy nam tej wolności brakowało i myślę, że jesteśmy zobowiązani do takiej solidarności w sytuacji w której rzeczywiście im tam tej nadziei na pewno brakuje. Ona też była na Białorusi. Jak była na ostatnim roku studiów byli tam ponad trzy tygodnie i dokumentowali tam ślady polskiej kultury. Dla niej to było niesamowite być na grobie Jana i Cecylii „Nad Niemnem”. Być na grobie Orzeszkowej. Prześledzić te ślady polskiej kultury, które tam są. Dla Polaków którzy, tam są to poczucie, że ktoś o nich pamięta jest ważne. Ten apel dobrze się wpisuje w kampanię, która się teraz rozpoczyna. 25 marca chyba Radio „Wola Białoruś” organizuje taki wielki koncert w Warszawie. Tam będzie czołówka polskich muzyków brała udział. Ta solidarność nasza jest potrzebna tym Polakom, którzy tam są. Ten apel można by też przesłać do tego radia „Wolna Białoruś”, żeby mieli poczucie, że to nie jest tak, że nikt o nich nie pamięta. Oczywiście można się roześmiać jak tu niektórzy koledzy się śmiali co tam robi Pan Łukaszenka, że się będzie śmiał, ale nie takie mury pękały więc miejmy nadzieję, że ta Białoruś też się uwolni i nawet takie małe krople są tym ludziom, którzy tam są potrzebne, bo może dla niektórych to jest śmieszne ale dla tych ludzi tam, ta pamięć i ta solidarność na pewno jest cenna.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że można również mówić o tym apelu, czy on jest dużym osiągnięciem czy małym. Podziękował wszystkim samorządowcom, radnym, radnym osiedli, przewodniczącym osiedli za pomoc. Jeśli chodzi o ostrołęcki samorząd ma to też wymiar konkretny, praktyczny. Kilka razy do roku są wysyłane paczki do trzech rodzin na Białorusi, których adresy otrzymaliśmy dzięki współpracy z organizacją, która zajmuje się Polakami represjonowanymi „Za swabodu” Pana

Milinkiewicza. Ta współpraca trwa. Nie dalej jak za kilka dni znów poprosi żeby przed świętami taka paczka, zwykle to jest żywnościowa, tak po prostu tam brakuje chleba, żeby taka paczka znowu trafiła do tych których w jakimś sensie dano nam pod opiekę. Różne mamy czasy, łatwiejsze, trudniejsze. Mówi się o czasach kryzysu. Tak jak powiedziała Pani Przewodnicząca Rochowicz nie dane nam było może do końca poznać tego prawdziwego kryzysu bo niczym nie jest ten stan kryzysu polskiego wobec codziennych sytuacji nie tylko Polaków ale nawet Białorusinów na Białorusi. Stąd z ogromnym smutkiem przyjmuje dzisiejszy komentarz redakcji Tygodnika Ostrołęckiego pod tytułem „Nieuchronny koniec reżimu na Białorusi. Ostrołęccy radni już się wzięli za Łukaszenkę”, być może wynika on stąd, że to po prostu nie wiele się zmieniło, że to ciągle jest organ prasowy PZPR. Niestety redaktora nie stać było na ujawnienie swojego nazwiska stąd podpisała się redakcja co jeszcze gorzej świadczy o wszystkich z tejże redakcji.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że z wielkim szacunkiem do tej inicjatywy podchodzi. Mówił, że ważne jest to co tutaj Pan Przewodniczący przypomniał, że jakby z jednej strony jest ta sfera ideowa, bo po prostu trzeba na pewne rzeczy zwracać uwagę. Był taki czas mimo, gdzie Rada Miasta zeszłej kadencji umożliwiła kształcenie w Ostrołęce polce z Białorusi. To, że Rada Miasta znalazła pieniądze pozwoliło spełnić wielkie marzenie tej dziewczyny i jej rodziców żeby w kraju ojców mogła się kształcić. W naszym liceum wykształciła się, mieszkała w internacie. Dlatego nie jest prawdą jakby ktoś zarzucał nam, że tylko w jakieś ideały wchodzimy, także działania dotykające, praktyczne, finansowe nawet jak w miarę możliwości to wsparcie istnieje.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział, że apel jest jak najbardziej słuszny, tylko on się zastanawia bo tutaj jest cytowany art., że do właściwości Rady Gminy należą wszystkie sprawy pozostające w zakresie działania gminy o ile ustawy nie stanowią inaczej. On myśli, że nie należą do kompetencji radnych działania w zakresie dyplomacji i spraw zagranicznych. Choćbyśmy naprawdę bardzo chcieli, żeby taki apel przyniósł jakiegokolwiek korzyści dla kogokolwiek to wydaje mu się, że on nic nie przyniesie więc może skoncentrować się na działaniach realnych a nie tylko na apelach, które jak widać tylko mogą podrywać autorytet rady w ostrołęckich mediach.

Mecenas Janusz Kobylński – powiedział, że ten art. brzmi tak jak zacytował tu Pan radny ale jak łatwo zauważyć dla apeli, które były przyjmowane już nie raz w tej radzie jest to przepis stosowany jako taki i nie ma w statucie obecnie zapisu, który mówi, że rada może podejmować apele, rezolucje, czy różnego tego typu szczególne uchwały, dlatego ta podstawa jest powoływana. Można było się czepiać jak Pan radny mówi, czy jest zadanie gminy czy też nie. Do zadań gminy należy także bezpieczeństwo, ktoś by powiedział tak ale bezpieczeństwo obywateli gminy. A czy możemy mówić o bezpieczeństwie obywateli w ogóle. Mówił, że tutaj przyświeca bardziej cel tej uchwały niż sama podstawa prawna, bo podstawa prawna jest tylko punktem wyjścia żeby taką uchwałę podjąć. Ona ma znaczenie moralne, żeby ci Polacy za granicą wiedzieli, że tu się o nich pamięta, że miasto Ostrołęka to pamięta o obywatelach polskich za granicą i nie sądzi, żeby z tego powodu ktoś miał tutaj uchylać tę uchwałę dlatego, że w podstawie prawnej jest akurat artykuł 18 ust.1. Innego nie znajdziemy.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że nadzór Wojewody do tej pory nie uchylił żadnej z tych uchwał dotyczących apeli, które podejmowała Rada Miasta Ostrołęki w tej i poprzednich kadencjach. Ale oczywiście jak każdą uchwałę, także tą można zaskarżyć do nadzoru. Być może nadzór uchyli lub też nie uchyli.

Radny Wiesław Szczubelek – powiedział, że nie mógłby usnąć gdyby nie przekazał radnym jeszcze jednej informacji. Jedną z osób, która jeździła wówczas z nim na Białoruś z tymi darami był samorządowiec, który następnie podejmował, też tego typu inicjatywy. Ten samorządowiec to jest właśnie ten, który dla tej Kasi, o której mówił Prezydent, przez kilka

lat, otworzył swój dom, udostępnił jej swoje mieszkanie, dbał o nią i opiekował. A tym samorządowcem jest Andrzej Rykowski.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział, że i pracownicy Urzędu też mieli swego czasu pewien wpływ na to bo z własnych środków co miesiąc oddawali po parę złotych na takie cele, o których jest mowa.

Radna Maria Rochowicz - powiedziała, że kiedy był kupowany pojemnik na wodę do Afryki to nie uprawiano dyplomacji tylko po prostu myślano o ludziach którzy gdzieś tam do serca zapukali.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że zachęca wszystkich do przyjęcia tego apelu, nawet Pana Adama. Jeśli straci autorytet Rada Miasta u Łukaszenki to się naprawdę nic nie stanie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wystąpienia z apelem (Białoruś).

Głosowanie:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

4c. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie stwierdzenia nabycia prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego dla Prezydenta Miasta Ostrołęki,

Sprawozdawca Wnioskodawców Przewodniczący Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Wiesław Stypiński – powiedział, że pragnie zarekomendować radnym projekt uchwały w sprawie stwierdzenia nabycia prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego dla Prezydenta Miasta Ostrołęki. Trzynastkę, a o taką nagrodę tu chodzi otrzymali już wszyscy pracownicy Urzędu. Zwyczajowo tematem powinna zająć się Komisja Prawa, niestety miał nadmiar zajęć zawodowych i spowodowało to, że stało się inaczej. Termin wypłaty trzynastek upływa z końcem marca. Po tym terminie powinny być naliczane ustawowe odsetki. Pan Prezydent działa wyjątkowo aktywnie na rzecz miasta na rozmaitych płaszczyznach i stąd wniosek o przyjęcie projektu uchwały w tej sprawie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Maciej Kleczkowski – zapytał co by się stało gdyby Rada nie przyjęła tego projektu uchwały.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział, że Prezydent miałby roszczenie do Urzędu o wypłacenie i odsetki za nie wykonanie obowiązku, który wynika z ustawy o dodatkowym rocznym wynagrodzeniu według której to wynagrodzenie powinno być wypłacone do końca marca.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie stwierdzenia nabycia prawa do dodatkowego wynagrodzenia rocznego dla Prezydenta Miasta Ostrołęki,

Głosowanie:

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

4d. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wystąpienia z apelem w sprawie drastycznych cen podwyżek energii,

Sprawozdawca Wnioskodawców Przewodnicząca Komisji Promocji i Kultury Maria Rochowicz - powiedziała, m.in. że gospodarka nie lubi polityki i nie lubi genialnych pomysłów na jakieś innowacyjne rozwiązania, bo zwykle zaburzają normalny rytm funkcjonowania firm. Jak obserwujemy ostatnio rządy różnych państw opracowują programy ratowania swoich gospodarek przed skutkami kryzysu. Więc obserwujemy różne działania podejmowane przez rządy państw. Ten apel oczywiście jak wszystkie apele, jesteśmy świadomi, że nie wywrze tu wielkich skutków ale on się odnosi do strategii, którą ma nasze Państwo w sytuacji kryzysu. A ta strategia polega na uwalnianiu cen energii w momencie kiedy sytuacja jest naprawdę niesprzyjająca. Przedstawiła dane dotyczące podwyżek energii elektrycznej w firmie Stora Enso Poland.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – przeczytał opinię Ostrołęckiego Forum Gospodarczego dotyczącą tego projektu uchwały (załącznik do protokołu).

Radny Rafał Dymerski – powiedział, dlaczego jest przeciw. Czytał trzy, cztery dni temu wywiad. Ceny energii wzrosły od 1 stycznia. Czytał wywiad z zastępcą prezesa Panem Żebrowskim Stora Enso, który mówił, że tam się nic nie dzieje, kondycja firmy jest dobra itd. Mówił dlaczego jest polityka. Stora Enso zwróciła się do Rady o wsparcie ale tutaj dla niego merytorycznego przekonania nie ma i Pani Przewodnicząca sprawozdawca mówi, że tutaj monopol jest itd. jest nie prawdą. Dzisiaj są uwolnione ceny energii i można kupować od różnych producentów i nawet indywidualni mamy te ulotki, że możemy indywidualnie zmienić dostawcę energii elektrycznej. Nie ma do dzisiaj bo tu jest branżowe wystąpienie natomiast Forum Gospodarcze to nie ma tu Pana Karolaka, ale chciałby zapytać, kiedy ono się zebrało, kiedy przedyskutowało i na podstawie czego taką opinię wydano. Jeżeli mamy wydawać coś to trzeba konkretnie podać. Dzisiaj może Stora Enso kupować energię z zewnątrz i nie musi obok od sąsiada. Jeżeli w Tygodniku przeczytałem, że Zespół Elektrowni dla Stora Enso sprzedawał omijając Urząd Regulacji przesył przez Zakłady Energetyczne to jest dochodzenie. Chciałby konkretnie wiedzieć. To jest zarząd spółki dzisiaj się nazywa Energa, to oni wystąpili o zmianę cen i tutaj pisze, że Zakład Energetyczny Warszawa. Dla niego, który zna to prawo jest to wstyd bo takich rzeczy nie ma miejsca, to nie zakład, zakład jest przesyłowy, kupuje od producenta, a ceny ustala producent. Dla niego jeżeli się podpisać ma jako radny znając sprawy energetyczne, wybaczenie ale to jest śmieszne taki projekt uchwały podejmować. Natomiast gdyby do niego się zwrócił zarząd Stora Enso uzasadniając podwyżki od kiedy, ile dzisiaj i dał analizę, że cena energii w produkcji ile procent wynosi, jak to się skutkuje. On się zgadza tutaj z koleżanką jedną i drugą, że wy jako pracownicy mając analizy i ktoś wam powiedział z zarządu, że podwyżek takich nie będzie bo energia rzutuje i wystąpiliście o to szczerze o poparcie to wtedy powiedziałby, że głosuje. Bo to o to chodzi w zakładzie a nie o to, że zakładowi coś grozi. Bo jeżeli prezes z kierownictwa mówi tydzień temu w prasie, że jest w porządku w zakładzie to wybaczenie Państwo ale on ma podejmować decyzję gdy kierownictwo spółki nie chce poparcia. To jest polityka. Dajemy do Premiera coś co jest śmieszne. Dla niego jest to ośmieszenie rady.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała, że chodzi tutaj nie tylko o firmę Stora Enso, ponieważ sama uczestniczyła w spotkaniu w sekcji papierników i podobne firmy też mają problemy i również problemy z tytułu wzrostu energii wszyscy odczuwamy bo gospodarstwa domowe też odczuwają. Poprosiła o wsparcie radnych w tej sytuacji.

Radna Maria Rochowicz – powiedziała, że im ten apel w firmie nie jest do niczego potrzebny, po prostu wyrażamy jako radni swoje stanowisko zaniepokojeni, że za chwilę będzie większa ilość bezrobotnych czy ludzi, którzy znajdą się w problemach. Po to rządy państw podejmują różne programy ochronne dla gospodarki swojej, nie dla zabawy tylko

dlatego żeby ochronić rynek pracy i to jest motywacja. To jest po prostu sytuacja dalece nie właściwa i groźna i ona ma prawo wyrazić swoje oburzenie tym, że nikt nie myśli o tym czym będą takie sytuacje skutkowały.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, że ma identyczne zdanie jak wielce szanowny kolega Rafał Dymerski i uważa, że ten apel ma charakter wybitnie polityczny bo idąc tokiem rozumowania wnioskodawców powinniśmy wystąpić z apelem do Prezydenta w sprawie drastycznych podwyżek cen za wodę ścieki, które mają nastąpić od 1 maja. Dla niego jak i dla kolegi Dymerskiego ten apel jest ośmieszeniem Rady i ma taką wartość jak apel do radnego Kurpiewskiego o zdjęcie fastrygi z marynarki.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że jeśli skok o jeden grosz na wodzie jest dla radnego Macieja Kleczkowskiego drastyczną podwyżką to miej więcej też to tak pasuje jak jego porównanie. Ścieki natomiast na pewno Pan Radny wie dlaczego muszą rosnać, bo projekt, który nam zafundowano niesie to za sobą. Jest to poważny problem ale robimy wszystko by drastycznie nie rosły ceny zwłaszcza wody ale również ścieków.

Radny Wiesław Stypiński – powiedział, że nie do końca rozumie wystąpienie Pana Rafała Dymerskiego i Pana Macieja Kleczkowskiego. Przecież podane tutaj dane w apelu dotyczące wzrostu cen energii rzędu 40%, może tak nieszczęśliwie w tym apelu się złożyło, że dotyczą zakładu Stora Enso. Podobnie podwyżki cen energii dotknęły również jego firmę, która odczuwa teraz poważne problemy finansowe związane ze wzrostem kosztów funkcjonowania. Wydaje mu się jak najbardziej zasadne żeby z takim apelem niezależnie jaki on skutek odniesie wystąpić. Jeżeli z nowym rokiem rząd niemiecki aby zwiększyć konkurencyjność swoich firm obniża cenę energii o 25% a nasz podwyższa średnio o 40% i my tutaj udowadniamy sobie, że to chodzi o jakąś firmę. To są fakty o których powinno się w jakiś sposób dyskutować i dać odczuć rządzącym, że to nas porusza i źle wpływa na naszą gospodarkę i na nasz region.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział, że też powraca kwesta kompetencji Rady Miasta. Mówił, że przychyła się tutaj do wypowiedzi przewodniczącego Dymerskiego i kolegi Kleczkowskiego. Zakup energii elektrycznej można zakontraktować w każdym miejscu Polski. Może Stora Enso kupować z elektrowni Bełchatów za pośrednictwem przesyłu sieci energetycznych. Nie ma to w ogóle znaczenia w którym miejscu będzie kupowana energia. O cenę wnioskuje także wytwórca. Oczywiście on ma dla swojego uzasadnienia wzrostu cen na pewno jakieś wskaźniki makroekonomiczne. Zapewne cena węgla i różne inne zezwolenia. Jeżeli będziemy apelowali o jakiś interwencjonizm państwa w cenę energii to może będą bankrutowały znowu spółki energetyczne i co będzie wtedy, będziemy wysyłali apele żeby ratować Energę. Te ceny energii nie wzięły się z kosmosu tu nikt nie zarabia nie wiadomo jakiej kwoty. To jest wyliczona kwota i tak podejrzewa, że na poziomie niższym niż oczekiwane przychody spółek energetycznych. Także tutaj ten apel jest trochę mało merytoryczny. Powiedział, że jest błąd stylistyczny w apelu. Jest „w sprawie drastycznych cen podwyżek” a chyba powinno być „w sprawie drastycznych podwyżek cen energii”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – podziękował za poprawkę redakcyjną. Powiedział, że rząd od tego jest żeby bez wątpienia reagować i reaguje w system bankowy czy finansowy w kraju, to tym bardziej w energetyczny, bo to dużo poważniejsza podstawa gospodarki. On nie czuje się wmanewrowany i nie uważa żeby była to decyzja polityczna. Przykład Stora Enso jest przykładem jednym z wielu. Mogła być to Mleczarnia w Ostrołęcka, która głównie opiera się na chłodniach, które działają w systemie całodobowym i cieszy się, że spółka podzieliła się tymi danymi procentowymi czy w złotówkach z tymi, którzy ten apel przygotowali i z przyjemnością zagłasuje za mając na względzie dobro ostrołęckich zakładów.

Radna Maria Rochowicz – powiedziała, że ceny węgla i ceny ropy spadają a czemu ceny energii rosną i to aż tak to tego nikt nie wie. Skarb Państwa jest właścicielem firmy, która sobie poczyna tak niefrasobliwie i stąd ta reakcja.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, że on tylko jest ciekawy czy wnioskodawcy z taką upartością będą dążyli do przyjęcia apelu jeżeli te podwyżki tak jak piszą w dobie kryzysu będą miały miejsce w Ostrołęce i będą zależne od Prezydenta.

Radny Rafał Dymerski – powiedział, że jest za żeby podjąć jakiś apel. Jest sesja 26 i żeby to było poważne, były fakty to on chce powiedzieć, że przedsiębiorstwa w Ostrołęce nie kupują energii z Ostrołęki tylko Stora Enso, pozostałe z innych źródeł. Chcemy zabłysnąć i puścić coś w eter. Gdy Kowalski prosty przeczyta to powie, że nie wie o co chodzi.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że myśli iż ostatecznym zajęciem stanowiska będzie głosowanie.

Radna Stanisława Watrakiewicz – powiedziała, że wydaje się jej, że co do samej zasadności apelu to wątpliwości nie ma. Na pewno każdemu zależy na tym żeby nasza gospodarka jakoś funkcjonowała. Nasze miasto nie jest aż tak bardzo przemysłowe i upadek jakiegokolwiek firmy to jest utrata miejsc pracy i na pewno istotna sprawa dla mieszkańców. Poprosiła żeby może odłożyć głosowanie na sesję, która niebawem będzie. Ten czas nie wpłynie na to czy apel będzie ważny czy nie ważny a radni będą mogli wyrobić sobie lepsze zdanie, opinię i będzie łatwiej zająć stanowisko. Mówiła, że uzasadnienie byłoby bardziej wymowne gdyby było podane jeszcze kilka innych zakładów.

Radny Lesław Chojnowski – powiedział, że zgadza się całkowicie z Panią Profesor bo na pewno nikt by nie chciał, żeby czy większy czy mniejszy zakład upadał, bo są to nasze rodziny, są to nasi znajomi, którzy pracują, którzy tworzą dobro całego miasta ale jednocześnie dodatkowym argumentem, pismo z 13 marca OFG, wniosek do Rady z 13 marca. Szanujmy się trochę jednak. To nie urodziło się dzisiaj. To było trochę wcześniej i dajmy szansę na wyjaśnienie chociażby tych wątpliwości, które się pojawiły, a które być może nie znajdują uzasadnienia w dalszych wyjaśnieniach.

Radna Maria Rochowicz – powiedziała, że z pewnością radni śledzą lokalną prasę. W styczniu ukazał się list otwarty Związków Zawodowych Stora Enso, które wyrażały swoje stanowisko wobec tej podwyżki. Ona oczywiście może ten apel wycofać. To nie jest sprawa, która cokolwiek zmieni w sensie, że raptem Elektrownia zmieni zdanie i powie że może 20% zamiast 40% zrobią. Tak nie będzie nikt na to nie liczy. Dyskusja toczy się od stycznia. Ona jest gorąca. Wśród przedsiębiorców to nie jest tak, że to raptem się pojawiło z dnia na dzień. Jej motywacja żeby przedłożyć to teraz była taka, że jest krótki porządek posiedzenia, że może da się to sprawnie zrobić. Okazuje się, że się nie da bo zrobiła się sprawa polityczna. Dla niej jest to sprawa poczucia naszego obowiązku żeby reagować na sytuacje, które myśląc kategoriami skutków społecznych mamy obowiązek na nie reagować. Mówiła, że nie wyrażanie swojego stanowiska i nie reagowanie na takie sytuacje może spowodować, że np. w przyszłym roku dla odbiorców indywidualnych zaserwowana zostanie podwyżka nie 10% jak w tym roku. Ten apel ma tylko taką wartość, że wyrażamy swoje stanowisko, że to nie jest fer tego rodzaju stawianie pod ścianą odbiorców i tylko tyle. Jeżeli tak nagle zapachniało tu polityką to jest śmieszne. Bo fakty są twarde i one mówią same za siebie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, żeby coś wycofać to też szanujmy siebie nawzajem, bo Pani i Państwo, którzy to wnoszą muszą wiedzieć dlaczego my coś chcemy wycofać. Niech padnie jakiś argument, konkretny, czego komu z Państwa brak, kto się nie podpisał, bo on rozumie, że ci z Państwa mają jakieś braki. A jeśli uznamy to za stosowne to ktoś składa wniosek o wycofanie, ktoś może złożyć wniosek przeciwny.

Radny Rafał Dymerski – powiedział, że powinno być – producent energii, bezpośredni dostawca, wyjaśnienie. Skoro 10 dni temu w Tygodniku czytał, że Zespół Elektrowni bezpośrednio sprzedaje do Stora Enso energię i ERE wystąpiło do organów i jest tam dla

prezesa jakieś wykroczenie. Druga sprawa to żeby podać w uzasadnieniu cenę z grudnia, cenę tutaj i wzrost, pierwsza cena styczeń 2007, grudzień 2007 z kWh, że to wynosi 34% wzrostu. Nie można sobie pisać, że około 90%. Jeżeli mamy coś mądrego podjąć w obronie rynku pracy przygotujmy to co Pani Stanisława mówi. Ujmijmy, że nie tylko Stora Enso. Weźmy też tych innych przedsiębiorców którzy dzisiaj i zastosujmy się bo tu się odwołujemy do Niemiec. Tak, Niemcy zastosowali ileś miliardów EURO i uruchomili po prostu zasilić przedsiębiorstwa. On jest zdania żeby na sesję 26 doprecyzować to i podejmijmy to, że Rada Miasta do rządu apeluje żeby podjąć działania.

Radny Wiesław Szczubelek – powiedział, że nie ma żadnych wątpliwości co się tyczy apelu. Jeżeli chodzi o apel o formułę apelu to jemu to w zupełności wystarczy. Przed chwilą przyjęliśmy apel mówiąc w skrócie o Białorusi. Jest to apel dwuzdaniowy i wystarczy. Ten natomiast i tak jest rozbudowany. Pan Przewodniczący Rafał Dymerski grzmi, że nie ma merytorycznego wyjaśnienia, że nie ma szczegółów, że procenty się mówi około. Widocznie Pan Przewodniczący by chciał żeby podać 87,43%. Jego zdaniem w apelu takich merytorycznych szczegółów nie powinno być. Dla niego same zagadnienie jest jak najbardziej zrozumiałe i do apelu wystarcza. On się utożsamia nie tylko z autorami apelu ale z pracownikami Story Enso, z ich rodzinami i z mieszkańcami miasta Ostrołęki. To wszyscy odczują.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że popiera ten apel. Poprze także każdy inny jak się kilku mądrych radnych zbierze, co najmniej trzech, napisze taki apel, zrobi wysiłek, żeby się z jakąś firmą skontaktować. Trzeba taki trud podjąć a to nie jest takie proste jak widać. Tych apeli nie jest dużo a zwykle są w ważnych sprawach i wymagają odrobinę wysiłku.

Radny Dariusz Bralski – powiedział, że Państwo w kółko o tym samym mówią. Jeżeli nie chcą radni poprzeć wniosku tych ośmiu osób, które to podpisały to Państwo postawcie wniosek konkretny żeby przełożyć, odłożyć, uzupełnić i zostawić na następną sesję. A Państwo w kółko to samo mówicie co w pierwszych wypowiedziach i przeciągacie dzisiejszą sesję.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wystąpienia z apelem,

Głosowanie:

Za – 14

Przeciw – 3

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

5. Informacja o złożonych interpelacjach i odpowiedziach udzielonych przez Prezydenta Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poinformował, że wpłynęła tylko odpowiedź na ostatnio złożoną interpelację przez Klub Radnych Nasza Ostrołęka, którą przeczytał.

6. Oświadczenia radnych.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Głosów w dyskusji nie było.

7. Komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poinformował o spotkaniach sprawozdawczych Rady Osiedla Dzieci Polskich oraz Rady Osiedla Łazek.

Radny Lesław Chojnowski – powiedział, że chciałby poprosić Pana Przewodniczącego, bo sytuacja się powtórzyła dzisiaj na sesji aby nie polecać komuś z prezydium, notuj kto jak głosował. Radni mają własną i nieprzymusową wolę. Każdy podejmuje decyzje w głębi swojego sumienia a zapisywanie odbiera to jako takie szykanowanie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że trochę ma wrażenie, że Pan Przewodniczący jednak przeczy sobie. Jeśli radni mają odwagę głosować to czy zapis tego jak kto głosował jest szykanowaniem czy też ukłonem w kierunku opinii publicznej żeby wiedziała choćby przez to nagranie, czy po przez protokół, który często był przyjmowany a on uwag nie widział, który zawiera załącznik w podstawie właśnie wynik każdego głosowania po to żeby w każdym czasie ktokolwiek za życia czy po, sięgnie do historii miasta Ostrołęki to będzie wiedział jak to wygląda. Choć prosi oczywiście Pana Mecenas o to czy można tak robić mimo braku zapisu. Rozumie ten zapis statutu miasta Ostrołęki, który mówi o głosowaniu imiennym za szczególnie w tym sensie, że jest to pewne podkreślenie tegoż głosowania bo wymaga on czytania alfabetycznego i pytania każdego z radnych jak Państwo głosują co oczywiście wydłużałoby znacznie obrady,

Radny Lesław Chojnowski – powiedział, że jest instytucja głosowania imiennego i jest pełna jasność. Nie ma wtedy wątpliwości. Bo może ktoś się pomylić przy zapisie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że jeżeli radny Lesław Chojnowski czuje się przez to szykanowany to żeby przyjął jego przeprosiny.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – poinformował o święcie Republiki Węgierskiej. Zaprosił do udziału w uroczystościach.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że do protokołów ostatnio, które były przyjmowane jest załącznik, który faktycznie wskazuje na dokładność taką jak w przypadku każdej uchwały, czyli kto jest za, kto przeciw kto się wstrzymuje od głosu, kto w ogóle nie głosuje albo kogo nie ma na sesji. Wydaje mu się, że to był krok w dobrym kierunku. Sam prosił o to protokolantów, żeby tak właśnie robili, bo były ważne sytuacje w historii samorządu i one jakby spowodowały, że uznał, że to jest dobre bo np. w ważnych sytuacjach nawet często nie na sesji ale na komisji w poprzednich kadencjach czytając protokoły np. obecnych było 8 radnych a potem 7 głosowało za, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Uznał, że będzie to krok w dobrym kierunku. Ale jeśli Państwo uznają, że jest to krok w złym kierunku to poprosił o wniosek żeby tego więcej nie czynił choć będzie jednak prosił żeby taką praktykę zdrowej społeczności samorządowej i samorządnej, ale z drugiej strony jak to niektórzy w poprzedniej kadencji mówili transparentnej jednak wprowadzać. To może taka cegiełka do budowania lepszej demokracji w mieście Ostrołęka. On to tak odbiera.

Radny Lesław Chojnowski – powiedział, że nie chodzi o to żeby zasady, które Pan Przewodniczący przyjął zmieniać. Chodzi o to żeby nie wypowiadać na sesji, bo to takie nieeleganckie. Wiedzą protokolanci, zapisują i koniec.

Radny Rafał Dymerski – powiedział, że jeżeli ma być protokół to poinformować radnych, że przyjmujemy takie zasady, że jak radny wychodzi to będziemy pisali wyszedł kiedy wrócił.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że wszystko co robi to, że mieszkańcy mają prawo nie zależnie od tego czy są media czy nie me mediów wiedzieć jak radni głosują.

Radny Rafał Dymerski – powiedział, że dla niego jest to niepoważne i jest oburzony i sobie nie życzy żeby w protokołach było wyszedł, gdzie poszedł, kto co i jak.

Radny Dariusz Bralski – powiedział, że w protokole powinno być napisane wszystko od A do Z ze względu na to, że wielu radnych tej kadencji jeżeli przychodzi czas głosowania a jest temat nie wygodny to sobie wychodzą a później po głosowaniu przychodzą i dyskutują. Powinno być zapisane i społeczeństwo powinno wiedzieć kto jak pracuje na komisjach i na sesjach rady.

Radny Adam Kurpiewski – powiedział, że uważa, że powinno być odnotowane czy ktoś wyszedł w trakcie głosowania. Powinna być pełna transparentność i myśli, że co do tego jest pełna zgoda wszystkich tu obecnych.

Radny Rafał Dymerski – powiedział, żeby na Komisji Organizacyjnej omówić te sprawy. Komisja to przyjmie i przedłoży radzie, że takie reguły obowiązują i będzie spokój.

8. Sprawy różne.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że wszyscy są zasmuceni faktami, które zaistniały niedawno w Ostrołęce. One bez wątpienia są trudne i należałoby się z tym zmierzyć. Ale nie należałoby ulegać jakiejś psychozie, że oto miasto Ostrołęka ze spokojnego sennego miasteczka stało się stolicą przemocy, gwałtów i jakiś jeszcze innych strasznych wydarzeń. Takie incydenty były zawsze co nie znaczy żeby lekceważyć te, które zaistniały ostatnio. Dzisiaj na zaproszenie Prezydenta Miasta w tej sali odbyło się spotkanie z udziałem przedstawicieli policji ostrołęckiej, Straży Miejskiej. Byli też dyrektorzy wszystkich szkół ostrołęckich. Dyskusja była dosyć długa. Działania pewne już były wcześniej podjęte zwłaszcza, że nastąpiło oczywiście szczególne zainteresowanie mediów wydarzeniami, które się w Ostrołęce dokonały. Ze smutkiem należałoby stwierdzić, że jeśli 330 dni jest w szkole spokojnie, to nie ma oczywiście jakby artykułu czy wystąpienia, że oto nieźle się dzieje w tej i w tej szkole bo są przypilnowane sprawy bezpieczeństwa. Natomiast jak raz się wydarzy coś trudnego to wszystkie informacje, programy interwencyjne, jakieś ciągle najazdy wręcz się dokonują. Oczywiście wszyscy wiemy jak większość mediów funkcjonuje więc tu nie ma co się rozżalać, trzeba to przyjąć do wiadomości. Ale też warto tę rzeczywistość widzieć taką jaka ona jest. Na spotkaniu dyrektorzy szkół często dzielili się swoimi przeżyciami związanymi z tym co się wydarzyło. To były też i dla nich bardzo trudne przeżycia więc taki punkt w długim spotkaniu także zaistniał, kiedy to przedstawiciele właśnie szkół podkreślali co dotychczas robili. Zastanawiali się dlaczego nie wyszło tak jak by się planowało. Bardzo silna i taka profesjonalna ekipa przyszła z policji i policjanci wskazywali też na różne sprawy, które mogłyby nastąpić, odnowić się czasem czy zintensyfikować gdy chodzi o współdziałanie placówek oświatowych i policji. Padły bardzo konkretne słowa jednego z dyrektorów, to że taki ciąg zdarzeń nastąpił być może ma swoją przyczynę też w jakimś szczególnym nagłośnieniu tych incydentów. Prezydent po pierwsze starał się zachęcić wszystkie strony żeby działać wspólnie. Żeby nie szukać odpowiedzialności u innych tylko próbować ją znaleźć u siebie. Gdy chodzi o konkretne ustalenia i wnioski to po pierwsze wróciliśmy do przypomnienia, że oto współpraca na linii szkoły samorządowe czy szkoły ogólnie, policja samorząd, ona była już wypracowana jeżeli chodzi o linie tej współpracy ale trochę spraw zanikło. Wypracowano dzisiaj dla przykładu postanowienie o odnowieniu takich częstszych pobytów policjantów w szkole gdzie nie tylko jest pogadanka, że oto policjant to jest taki Pan, który chodzi w mundurze itd. tylko jest konkretne przypomnienie praw ale też zobowiązań i podanie, przypomnienie konkretnych kodeksów, przepisów, które mogą być zastosowane gdy chodzi o zachowanie takie a nie inne młodzieży szkolnej. Przypomniano, że istnieje coś takiego jak bardzo ciekawe jego zdaniem zjawisko tzw. rozmowy profilaktyczno-interwencyjnej. Policjanci zobowiązali, że jeśli będzie zgłoszenie ze strony dyrektorów szkół, że oto jest w danej klasie, w danej grupie osoba, która burzy porządek, która wskazuje na to, że jednak te zachowanie może przybrać coraz to bardziej niepokojące formy to policjanci zobowiązali się do tego, że „zaproszą” taką osobę i przeprowadzą rozmowę z przypomnieniem mu jakie są jego prawa ale też obowiązki i jakim sankcjom może podlegać. To jest rozmowa profilaktyczno-wychowawcza, ale jeśli by się powtórzyły sprawy to rodzice zostają powiadomieni a on otrzymuje tzw. żółtą kartkę, i podobno to bardzo mocno działa oczywiście w przypadku osób, które nie są jeszcze na tyle zdegenerowane, które jeszcze reagują. a więc takie rozmowy profilaktyczno-wychowawcze będą na nowo stosowane.

Dyrektorzy też w trybie pilnym przedstawia potrzeby gdy chodzi o dodatkowe kamery monitorujące i jeśli w którejś szkole będzie rozpoznanie takie, że potrzeba fizycznej ochrony to oczywiście Prezydent poszuka grosza na to żeby było. Ale musi być to ochrona z prawdziwego zdarzenia i z całym szacunkiem ale nie może być tak jak się czasem praktykowało, że osoba z którą grupą inwalidzką boi się gimnazjalisty, który głośniej trochę krzyczy, czy przykładowego Pana woźnego gimnazjaliści potrafią ganiać po korytarzu. Oczywiście na takie etaty pieniędzy nie będzie w mieście ale jeśli dyrektor zgłosiłby potrzebę zatrudnienia w swojej placówce osoby, która faktycznie spełni rolę odpowiedzialnej ochrony fizycznej to Prezydent postanowił na takie sprawy szukać grosza z zastrzeżeniem, że musi być to osoba, która podejmie wyzwanie, najlepiej żeby łączyła wykształcenie czy też przynajmniej predyspozycje pedagogiczne z postawą sportową. Bo na gimnazjalistów to dorosła wysportowana osoba to może znaleźć sposób i nie sposób powiedzieć żeby Pani nauczycielka radziła sobie z wyrostkami ale ochraniarz w dobrym słowa znaczeniu może sobie poradzić. Tak samo gdy chodzi o zwiększenie nakładów na mitorowanie szkół. Rozmowa była także o programach profilaktycznych, które i tak już zostały zaplanowane, m.in. bardzo ciekawy program związany z takim hasłem, „Praktyka a teatr”. Bardzo ciekawe. W różnych miejscach już się spotkania odbyły. W Ostrołęce też. Ustalono także i to, że nauczyciele i pracownicy szkoły też muszą znać swoje prawa. Niestety agresja uczniów wobec nauczycieli także ma swoją nową intensywność stąd już zaczęły się szkolenia, spotkania z policją gdzie nauczyciel jako urzędnik samorządowy czy państwowy może też przypomnieć i poznać swoje prawa. Bo nie może być tak, że będziemy myśleć o wszystkich a o nauczycielach i pracownikach szkoły nie. Czas jest taki a nie inny i taką ochronę nauczyciel a zwłaszcza nauczycielka musi mieć. Przynajmniej świadomość swoich praw a ta informacja będzie wprost przekazywana także starszym uczniom żeby wiedzieli, że nawet agresja słowna czy przeszkadzanie, robienie zdjęć nauczycielce mimo, że ona sobie tego nie życzy też nie jest takie zupełnie bezkarne jak się niektórym wydaje. Mówił, że to oczywiście nie było ostatnie spotkanie. Te incydenty oczywiście przypominały to, że działań jest wiele podejmowanych ale to, że one do końca skuteczne nie są, więc należałoby jeszcze nowe działania podjąć. Także gdy chodzi o praktykę dodatkowych patroli policyjnych czy też mieszanych to do tej praktyki wrócimy w kontekście szkół żeby w danych najtrudniejszych porach kiedy duża grupa młodzieży wychodzi ze szkoły, kiedy się jakieś incydenty pojawiają, żeby taki umundurowany patrol się pojawił. Były też postulaty dość ciekawe ale też trochę fantastyczne. Dla przykładu jedna Pani Dyrektor zgłosiła, że w Ostrołęce potrzeba takiej straży obywatelskiej, żeby na każdym osiedlu była grupa osób, która będzie pełnić takie dyżury i żeby to sfinansować. Dzisiaj przedstawiciele komendy przypomnieli następujące statystyki, że zdarzeń jest mniej ale są bardziej brutalne. Do tego dochodzi też zjawisko, że niestety dziewczęta coraz częściej biorą udział w tych zdarzeniach. Co jest bardzo smutnym zjawiskiem.

Radny Rafał Dymerski – powiedział, że nie zda to egzaminu jeżeli będziemy do szkół wysyłać patrole. Na Osiedlu Centrum wybudowane zostało boisko, pięknie oświetlone, szkoła kończy zajęcia i jest zamknięta. Wieczorem młodzież przeskakuje przez ogrodzenia żeby sobie przy dziesiątce pograć. Wybudowana jest hala sportowa w szkole piątce. Posiadamy dwie sale gimnastyczne w szkole dziesiątce i to nie jest dla młodzieży. Powynajmowano dla ludzi biznesu i innych, którzy po godzinach grają. On proponuje, żeby znaleźć pieniądze żeby nauczycielom, wrócić do tego co było kiedyś, czyli wewnętrzna rywalizacja między klasami, zawody sportowe. W niedziele zajęcia jakieś pozalekcyjne. Między szkołami konkurencje. Młodzież się musi wyżyć i to, że dzisiaj biją się w szkołach to on chodził do szkoły i było to samo. Gdy chodził on do szkoły to na przerwach nauczyciele mieli dyżury. Jedni mieli na zewnątrz budynku, że ta młodzież widziała, że ktoś się nimi interesuje.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że wszystkie recepty powinny iść w kierunku tego żeby choć odrobinę podnieść poziom bezpieczeństwa ale recepty na idealne postawy młodzieży, zresztą dorosłych też nie ma, dlatego z niektórymi sprawami trzeba by dyskutować. Nie ma prostej recepty. Jak mówi Pan radny Dymerski, że jak młodzież się na zawodach wyżyje to jest spokojniejsza, niestety jedna obrzydliwa bijatyka była po zawodach sportowych. Więc nie ma recepty. Trzeba z jednej strony robić to co wszyscy chcemy żeby jak najwięcej profilaktyki, zajęć sportowych, z drugiej w jego przekonaniu poważny ochraniarz, który weźmie za przeproszeniem za głowę, nie brutalnie, tylko zdecydowanie, też nie zaszkodzi. I jedno i drugie tu się uzupełnia. Zajęć pozalekcyjnych co roku jest więcej. I to nie jest wcale tak, że w soboty czy niedziele mamy wielki tłum chętnych trenerów, nauczycieli WF, którzy chcieliby pracować. Dzisiaj jeden dyrektor zapytał czy nie może zamknąć boiska bo on nie może dać gwarancji, że cały czas ktoś nie tylko dorosły ale uprawniony jest. A jeśli się coś stanie u niego na boisku to on się boi odpowiedzialności. I tak źle i tak nie dobrze. Są takie patrole lotne kiedy to służby mundurowe przepytują młodzież w czasie zajęć szkolnych dlaczego są poza szkołą. Powolutku jakieś efekty też są, takie oto, że tych wagarowiczów trochę jakby się zmniejsza ale do wszystkich się nie dotrze.

Radny Maciej Kleczkowski – przypomniał o przygotowaniu informacji na temat wykorzystania z sal gimnastycznych oraz wspominał o lekkoatletycznych czwartkach których już nie ma.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że oczywiście każda inicjatywa jest dobra. Mówił, że mamy dopiero marzec. Gdy chodzi o subwencję oświatową już przeszło 200 tys. jest do dołu. Więc jeśli mamy podejmować pewne działania to niestety ma znowu wrażenie, że znów na samorządach zostaje wszystko. Oczywiście te pomysły o których dzisiaj jest mowa są ważne ale one niestety wiążą się z pieniędzmi. Gdy chodzi o zawody to systematycznie są prowadzone przez MOSiR, szkoły mistrzostwa, rywalizacja międzyszkolna. Ze smutkiem stwierdził, że prócz zawodników tzn. grających i rezerwowych nikt nie przychodzi na te zawody.

Radny Wiesław Stypiński – powiedział, że w każdej szkole jest osoba odpowiedzialna niejako za wydarzenia, nazywa się pedagog szkolny i z jego doświadczeń i z informacji, które posiada wynika, że te osoby łącznie z dyrekcją danej szkoły nie są zainteresowane żeby zdarzenia, które na terenie danej szkoły są żeby to upubliczniać, żeby to zgłaszać gdzieś na policji. Ta ostatnia eskalacja tych wydarzeń jest między innymi spowodowana tym, że wcześniej nie było reakcji tych organów. Mówił, żeby Prezydent wpłynął na te osoby, które takie funkcje w szkołach sprawują żeby bardziej przykładały się do tego i żeby wyciągały takie przypadki żeby nie dojść do jeszcze wyższej skali eskalacji tej przemocy, którą ostatnio obserwujemy.

Radny Lesław Chojnowski – powiedział, że przepracował wiele lat w szkole, wiele widział. Miał uczniów z wyrokami, z warunkowymi zwolnieniami, gdzie trzeba było sobie radzić i czasami z drzeniem serca pewne decyzje trzeba podejmować. Dzisiaj nie ma złotego środka. Jest ogólny kryzys. Kryzys rodziny. To się wyraźnie widzi. Co można zrobić na dzisiaj. Co się robi w szkole w której on pracuje. Solidne dyżury międzylekcyjne. Jeżeli nauczyciel przechadza się to już to w jakiś sposób hamuje. Dzisiaj osobiście zgarnął dwóch, kiedy do rękoczynów doszło, zaprowadził do dyrektora dyżurnego. Jakiś efekt jest. W szatni dyżury. Jeżeli jest nauczyciel jest ciszej. Także te najprostsze środki co można zrobić dzisiaj to właśnie dyżury międzylekcyjne. Solidnie trzeba również edukować rodziców. Przekonać ich żeby ślepo nie wierzyli w to co mówią ich dzieci tylko raczej z przymrużeniem oka i dopytać się może indywidualnie u nauczyciela jak to rzeczywiście jest.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że to co Pan Lesław Chojnowski wspominał to jest stała praktyka mimo, że szkoła jest bardzo trudna ale bez wątplenia zwykłe działania mają swój efekt.

Radna Maria Rochowicz – powiedziała, że ma syna w wieku 15 lat i według niej to sensownym kierunkiem jest budowanie takiej bazy, która nie wymaga dozoru, takiej osiedlowej. Oni mają do stołu tenisowego to ustawione kolejki na zapisy, gdzie który, jaka ekipa. Tą bazę można by rozbudowywać żeby oni sobie sami nie dyrygowani przez trenerów, żeby sami mogli ten czas sobie zagospodarowywać. Często problemem jest to co Pan Lesław powiedział, o dobrej współpracy z rodzicami. Tu nie ma dobrych mechanizmów na tą współpracę. Tutaj praca psychologów, mądra praca psychologów naprawdę mogłaby być, choćby za pomocą ankiet anonimowych, jakiś mechanizmów, które zapewniają obydwu stronom taką bezpieczną wymianę informacji. Bo to nie chodzi o to żeby na siebie złośliwie donosić tylko jeżeli których z nauczycieli, on może być dobry w przedmiocie ale w tym pedagogiczne jego umiejętności są żadne albo mizerne i wtedy dobrze jest wesprzeć go, wymienić, posłać do klasy spokojniejszej. Nad tymi mechanizmami można by się też pozastanawiać.

Radna Irena Nosek – powiedziała, że się bardzo cieszy, że doszło do takiego spotkania. Że współpracować będzie i Sąd i Policja i Straż Miejska. W większości przypadków zależy dużo od rodziców. Zgadza się w zupełności z Panem Lesławem, że trzeba również wychowywać rodziców. Bo patrzeć na dziecko to widać rodzica.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, brak reakcji chyba rodzi najgorszą bezkarność a ten brak reakcji zaczyna się już na ulicy. I nadgodziny, i środki na sport dwukrotnie większe a tak naprawdę na zawodach szkolnych nie ma rodziców i nie tylko ranga jest większa choć puchar pozostaje ciągle ten sam, tylko brak zainteresowania jest najgorszy. Uważa, że patrole obywatelskie nie są wcale złym rozwiązaniem, nie w takim sensie jak USA żeby kogoś finansować, dawać telefony do ręki tylko szukać społeczników którymi utkane są Rady Osiedla, to są zwykle ludzie, może już nie tak czynni zawodowo, bo nie pracujący na całe etaty, ale tak naprawdę gdyby się chciało mieszkańcom, którzy są związani ze swoim miejscem zamieszkania, miejscem życia, chcą część swojego czasu poświęcić, to takie obywatelskie patrole w dobrym tego słowa znaczeniu, ludzie którzy tak naprawdę na co dzień zareagują czy przed szkołą czy gdzieś blisko jakiegoś ważnego ośrodka oświatowego czy kulturalnego to jest najlepszy sposób na to żeby cokolwiek w tej rzeczywistości zmieniać.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – poinformował, że Zarząd Województwa Mazowieckiego informuje, że uchwałą taką a taką z dnia 10 marca zakwalifikował do realizacji 2009 budowę kompleksów boiskowych z cyklu Orliki 2012 i to zarówno przy SP 6 jak i przy SP 2.

9. Zakończenie obrad XLVI sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – zakończył obrady XLVI sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Sesja trwała 4,15 godz.

Tabela z indywidualnym głosowaniem radnych przyporządkowanym do poszczególnych projektów uchwał, stanowi załącznik do protokołu i jest do wglądu w Wydziale Organizacji i Obsługi Rady Miasta.

Protokołował:
Grzegorz Ciecierski

Przewodniczący Rady Miasta
Ostrołęki

/-/ Dariusz Maciak